ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. CZWARTEK, 27. Maja 1948. — L E N S (Pas-de-Calais) — JEUDI, 27. Mai 1948. Nr. 125.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227	R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657	Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI	Założony w r. 1909 Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944	CENA PRIX 5 fr.

Los Kościoła w Polsce
w oświetleniu katolików francuskich
„Naziści zabijali ciała, podczas gdy obecny reżim chce zniszczyć dusze"

List pasterski podpisany przez dwóch kardynałów, 4 arcybiskupów i 13 biskupów polskich zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa grożące w Polsce zarówno Kościołowi jak i społeczeństwu. Znany nam we Francji p. Skrzeszewski, który jako ambasador we wolnej Francji nie wahał się używać w stosunku do Polaków nawet gróźb i nacisku, obecnie jako minister oświaty pragnie siłą wykorzenić odwiecznego ducha chrzecijańskiego z Narodu Polskiego a szczególnie z młodzieży polskiej. Pan Skrzeszewski i towarzysze są widocznie zdania, że póki Naród Polski jest na wskroś chrześcijański, Bermany, Mince, Fischery, Goldbergi nie mogą się czuć pewni w siodle mimo policji bezpieczeństwa.

Na Wychodztwie zaś w tym względzie — i to całkiem otwarcie — zgadzają się z nimi nasi Pragierzy, Freydy, Kawałkowscy i towarzysze, którzy swój antychrześcijański program, zgodny z reżimem warszawskim obwieścili wychodztwu w znanym okrzyku jednego z kierowników C.Z.P., że „Kropidła nami rządzić nie będą!".

I.

Groźby wiszące nad katolikami w Polsce przybierają, charakter coraz bardziej niepokojący — stwierdza w najpoważniejszym katolickim miesięczniku „La Vie Intellectulle" p. Jean Mérens. — Autor kreśli nam obraz, oparty na źródłowych badaniach i własnych spostrzeżeniach wrogiego nastawienia obecnego reżimu w Polsce do Kościoła katolickiego i zręczną taktykę, jaką stosuje, by łatwiej i szybciej dojść do celu. Nie jest łatwo, stwierdza, wyrobić sobie odpowiednią opinię o tym, co się dzieje poza żelazną kurtyną.

Po pierwsze trudno jest przedostać się poza nią, a po drugie z chwilą, kiedy jakiś obcokrajowiec znajdzie się po drugiej stronie, jest on tak **kierowany przez „aniołów stróżów"** dodanych mu, czy chce czy nie chce, przez miejscową policję bezpieczeństwa, że jakikolwiek prawdziwy kontakt z miejscową ludnością jest bardzo trudny.

* * *

Rozczarowałby się ten, ktoby szukał w Polsce rzucających się w oczy prześladowań katolików. Kościoły są przepełnione, księża są na wolności, a nawet mogą wykonywać swoje funkcje. W szkołach nauka religii nie jest obowiązkową ale w większości wypadków jest możliwa. Jest nawet prasa katolicka. Pomyślałby więc ktoś, na co ci katolicy w Polsce się skarżą?

Atoli tak wygląda tylko pozornie, dla oka. Jest jeszcze druga strona medalu, którą się zasłania przed obcokrajowcem. Inne bowiem fakty przemawiają za siebie i podnoszą alarm, że **Kościół katolicki w Polsce jest obecnie w tak wielkim niebezpieczeństwie, jakiego jeszcze nigdy nie było w całej jego historii.** Niebezpieczeństwo to jest o wiele większe aniżeli za czasów okupacji niemieckiej, **bo naziści zabijali ciała, podczas gdy obecny pepeerowski reżim chce zniszczyć dusze.**

Reżim ten zdaje sobie sprawę z tego, że wypowiedzenie otwartej wojny Kościołowi w Polsce nie byłoby dobrym pociągnięciem. Pepeerowcy nie mogą bowiem liczyć na jakiś rozłam tego rodzaju, do jakiego doprowadził Tito między katolickimi Kroatami a prawosławnymi Serbami. Polska tworzy pod tym względem jeden zwarty blok katolicki. To też reżimowcy powzięli inny plan. I niestety trzeba przyznać, że jest on bardzo skuteczny. Przede wszystkim więc chcą oni uśpić czujność Kościoła i wobec tego nie przeprowadzają otwartych prześladowań. Mało z tym! Nie skonfiskowano dotychczas majątków kościelnych, a — co więcej — rząd w Warszawie zaczyna żałować zerwania konkordatu z Watykanem.

Tymczasem niebezpieczeństwo musi być bardzo wielkie, **skoro biskupi w Polsce biją na alarm w swych orędziach pasterskich.** Gdzież ono tkwi wobec tego?

* * *

Otóż walka z Kościołem jest prowadzona w sposób niezmiernie wyrafinowany przez tajną policję bezpieczeństwa, której metody przewyższają, to, co robiło Gestapo w czasie okupacji. Obecny reżim warszawski powiedział sobie nie śpieszmy się, bo czas i tak pracuje dla nas. Już Goebbels zauważył tuż przed wojną, że krwawe prześladowania nie dawały właściwego celu i skierowywały się prawie zawsze przeciwko katom. Stąd utworzył on slogan: **„Nie robimy męczenników, a fabrykujemy przestępców".** Pepeerowski rząd warszaw., z pewnymi odmiana mi, myśli w głębi rzeczy to samo. Nie chce on więc wyeliminować Kościoła, na drodze oficjalnej i gwałtownej walki, ale stara się powoli wyrzucić go poza nawias życia państwowego, robiąc z niego coś w rodzaju pariasa. I tu właśnie tkwi to niebezpieczeństwo. — Nie prześladuje się Kościoła w Polsce, a **po prostu nie pozwala mu się oddychać.** W ten sposób mimo że kościoły są przepełnione, jak nigdy przed wojną, to jednak życie katolickie nie wykracza poza bramę kościelną. Państwo nie pozwala bowiem na przeprowadzenie jakiejkolwiek akcji katolickiej. **Nie ma w Polsce żadnej katolickiej organizacji młodzieżowej** tak, jak to widzimy np. we Francji. Istniejąca prasa katolicka poddana jest takiej cenzurze, że jakakolwiek inicjatywa Kościoła jest nie do pomyślenia. **Nad wszystkim roztacza się cień wszechwładnego reżimu.** Ktokolwiek chciałby zejść z drogi, wytyczonej przez rząd, jest niemiłosiernie karany, oczywiście **nie jako katolik, lecz jako przestępca polityczny.**

Ta „opieka" komunistów jest mniejsza, jeśli chodzi o t.zw. inteligencję, aniżeli w wypadkach, kiedy Kościół chce nawiązać kontakt z włościańsko - robotniczą masą polskiego społeczeństwa. Jest o wiele łatwiej wydać jakiś tygodnik katolicki dla inteligencji, aniżeli dla masy ludowej.

Na próżno od dwu lat prosi Kardynał Hlond o zezwolenie na tego rodzaju wydawnictwo. Odpowiedź jest zawsze ta sama; — Dla intelektualistów wolno wam wydawać tyle, ile tylko chcecie, ale wara wam, jeśli chodzi o masy. Jeśli chodzi o stosunek do księdza, to tak długo, jak siedzi cicho, a obowiązki swoje ogranicza tylko do prac w kościele, to wszystko jest dobrze. Biada jednak temu kapłanowi, który pojmuje inaczej swoje obowiązki, a w swoją pracę wkłada za dużo zapału.

Ksiądz - przyjaciel ubogich czy prześladowanych jest uważany przez reżimowców za większego wroga aniżeli t. zw. reakcjonista.

Bo taki właśnie kapłan ucieleśnia posłannictwo Chrystusa i uniemożliwia osłabienie Kościoła.

(Dokończenie nastąpi)

Próbny lot Alaska — Japonia

TOKIO. — Samolot amerykański „B-19", zapoczątkując serię lotów próbnych między Alaską a Japonią, wystartowawszy z Alaski, lądował onegdaj na lotnisku w Yokota, w pobliżu stolicy Japonii.

Trudności w porozumieniu się w sprawie Niemiec

Francja żąda od Stanów Zjednoczonych gwarancji dla swego bezpieczeństwa

LONDYN. — We wtorek przybyła do Londynu delegacja francuska z Couve de Murville i Hervé Alphand na czele i z nowymi instrukcjami odnośnie propozycyj amerykańskich dotyczących przyszłości Niemiec zachodnich.

Jakkolwiek Amerykanie mieli udzielić zapewnienia i gwarancyj bezpieczeństwa na wypadek ewentualnego odrodzenia się militaryzmu niemieckiego, to jednak zdaniem korespondentów londyńskich istnieją trudności w dojściu do porozumienia w sprawie Zagłębia Ruhry. Francja domaga się istotnego udziału w kontroli Zagłębia Ruhry oraz wyraża pewne zastrzeżenia co do uprawnień przyszłego rządu dla Niemiec zachodnich wedle projektów amerykańskich.

Francja pragnie mieć głos w rozdziale węgla, koksu i stali z Zagłębia Ruhry na odbudowę Europy zachodniej oraz domaga się od Stanów Zjednoczonych udzielenia gwarancyj wystarczających państwom Unii Zachodniej na wypadek ataku.

Żądania Francji poparły delegacje państw Beneluksu i Anglii. Francja waha się jednak nadal na wyrażenie zgody co do uruchomienia Zgromadzenia Konstytucyjnego dla Niemiec zachodnich w dn. 1 września br. zgodnie z planami amerykańskimi. Szczególnie sposób powołania do życia parlamentu Niemiec zachodnich wywołuje poważne zastrzeżenie ze strony Francji, która pragnie, by system federalny był podstawą w przyszłych wyborach do parlamentu niemieckiego.

*

Plany rosyjskie na wypadek utworzenia państwa Niemiec zachodnich

Berlin. — W kołach rosyjskich w Berlinie panuje przekonanie iż po utworzeniu przyszłego rządu dla Niemiec zachodnich wzmoże się nacisk w Berlinie ze strony Rosjan na pozycję, jaką zajmują tam mocarstwa zachodnie. Prasa wychodząca w strefie rosyjskiej oświadcza nawet, iż Rosjanie w odpowiedzi na kroki Anglosasów przystąpią do utworzenia państwa we wschodnich Niemczech pod kontrolą komunistów.

Paul Ramadier o pokojowych zadaniach 250 milionów Europejczyków

RIOM. — Wybitny przywódca socjalistów francuskich i b. premier p. Paul Ramadier, przemawiając w Riom, nawiązał do położenia międzynarodowego, a szczególnie do sytuacji wytworzonej po „drugiej stronie żelaznej zasłony", która sprawia, że dialog między Stanami Zjedn. i Zw. Sowieckim staje się tragicznym". „Między tymi dwoma mocarstwami istnieje pustka, powstała wskutek rozdrobnienia Europy. Ze względu na naszą słabość staliśmy się stawką w grze międzynarodowej. Tymczasem kraje zachodniej Europy reprezentują 250 milionów dusz i rozporządzają wielkimi bogactwami. Gdyby owa siła interweniowała w dialogu między wielkimi mocarstwami, widmo wojny zniknęłoby i odrodziłaby się nadzieja".

„Tworząca się Europa, zaznaczył p. Ramadier przyniesie światu pokój".

Rząd radzi o sprawach wewnętrznych i zewnętrznych

PARYŻ. — Rada Ministrów zebrała się w środę przed południem pod przewodnictwem prezydenta Auriola. Porządek dzienny narad ministrów przewidywał dyskusje nad projektem ustawy o systemie wyborów do Rady Republiki oraz sprowozdanie min. Georges Bidault o położeniu międzynarodowym, wypadkach w Palestynie i konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Rząd miał poza tym obradować nad planem zmniejszenia ilości urzędników oraz wysłuchać sprawozdania min. Pracy o rozmowach z C.G.T. Poza tym przewidziana była dyskusja nad strajkiem merostw w zachodniej Francji.

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt ustawy, zwiększającej liczbę lekarstw, których koszta zostaną ubezpieczonym zwrócone z Kas Ubezpieczeń Społecznych. Nie podlegają zwrotowi wydatki na wody mineralne, niektóre wina wzmacniające, środki kosmetyczne itp.

PARYŻ. — Sekretarz Prezydium Rady Ministrów, p. Piotr Abelin wygłosił we wtorek wieczorem cotygodniowe przemówienie radio we, w którym uznał, że położenie gospodarcze we Francji nie jest jeszcze dobre. Wiele ciemnych chmur unosi się jeszcze na horyzoncie gospodarczym, ale wyraził przekonanie, że dalsze obniżki cen produktów rolniczych oraz przemysłowych, jak również zwiększona ich produkcja przywrócą równowagę.

★

E. Herriot o potrzebie współpracy na wewnątrz i zewnątrz

LYON. — Podczas konferencji w Lyonie w sprawie europejskiej unii gospodarczej, przemawiał m.i. p. Edouard Herriot. Wytknąwszy Rosjanom prowadzenie kampanii przeciwko planowi Marshalla, p. Herriot oświadczył:

„Istnieje także tajemnica niemiecka. Niemcy podzielono na dwie części. Nie mogę jednak wyzbyć się myśli, że pewnego dnia owe dwie części w taki lub inny sposób połączą się. Niemcy są narodem, który wykorzysta przeciwko nam popełnione przez nas błędy i omyłki, aby być może dokonać arbitrażu z mieczem w ręku". „Moim zdaniem byłoby przestępstwem zniechęcać Amerykanów, gdyż nie można obejść się bez nich. Trzeba dźwignąć Francję pracą, której konieczność nie zawsze doceniamy, poddać nasze drobne rywalizacje i dyskusje prawu współpracy".

—:-:—

Podwyżka czynszów na podstawie rozmiarów i stanu mieszkania

PARYŻ. — Komisja Prawnicza Zgromadzenia Narodowego odrzuciła propozycje rządowe w odniesieniu do nowego systemu oznaczania wysokości czynszu.

Komisja zaproponowała przyjęcie jako podstawy do obliczania dzierżawy metra kwadratowego mieszkania, tak jak przewidywał to pierwotny projekt rządowy. Spółczynnik kalkulacji będzie różnił się zależnie od stanu mieszkania.

Wielkie narady wojskowe marsz. Montgomery
ze sztabem imperialnym

LONDYN. — W okresie od poniedziałku do piątku odbywają się w Camberley-Surrey w Anglii ćwiczenia i narady sztabu imperialnego pod kierunkiem marszałka Montgomery nad obroną zasadniczych punktów strategicznych W. Brytanii. W naradach tych biorą udział Pierwszy Lord Admiralicji admirał Frazer, naczelny marszałek lotnictwa Tedder, 2 wiceadmirałów, 56 generałów, trzech marszałków i 6 wicemarszałków lotnictwa, wielu admirałów i rzeczoznawców wojskowych oraz liczni naukowcy cywilni.

W ramach tych narad odbędą się ćwiczenia taktyczne na stołach operacyjnych. Tematem ćwiczeń taktycznych będzie obrona Dalekiego Wschodu, który z punktu widzenia zaopatrzenia stanowi ważne zagadnienie dla każdego wojskowego, zajmującego się dowodzeniem na wyższym szczeblu taktycznym. Ponadto wyżsi dowódcy zastanawiać się będą nad obroną Afryki Południowej, Indyj, Nowej Zelandii i Australii. W czasie tych ćwiczeń każdy problem obrony rozpatrywany będzie z taktycznego, administracyjnego i technicznego punktu widzenia.

Pod koniec prac sztabowców brytyjskich marszałek Montgomery zestawi wyniki pracy i ćwiczeń i naszkicuje zarys polityki obronnej W. Brytanii.

W kołach wojskowych W. Brytanii przypuszcza się, iż zasady opracowane przez sztaby imperialne stanowić będą do pewnego stopnia odpowiedź na żądania Ameryki, by każde z państw należących do Unii Zachodniej posiadało swoją politykę obronną, coby ułatwiło dozbrojenie Europy zachodniej.

100 tys. pielgrzymów na uroczystościach ku czci świętych z Saintes-Maries-de-la-Mer

LES St. MARIES de la MER. — W Saintes Maries de la Mer, małej nadbrzeżnej miejscowości w delcie Rodanu, odbywają się doroczne uroczystości związane z pielgrzymką, datującą się z XV-go wieku. Pielgrzymi oddają hołd świętym, których relikwie są przechowywane w kaplicy kościelnej, Marii Jakobiny i Marii Salomei oraz Sarze, patronce cyganów. W 48-mym roku naszej ery bowiem łódka z świętymi, którym towarzyszyli Łazarz oraz dwie jego siostry Marta i Maria Magdalena, Maksymin, Sydonia i inni, przybiła wedle podań do brzegów Kamargii, po cudownej wprost przeprawie przez Morze Śródziemne.

Kazanie, rozpoczynające uroczystości religijne wygłosił Mgr Charles de Provenchères, arcybiskup Aix. Po południu odbyła się malownicza procesja cyganów, przybyłych ze wszystkich stron Europy wozami i samochodami. Autobusy i pociągi dowiozły tysiące pielgrzymów, których liczbę oblicza się na sto tysięcy. Nazajutrz została odprawiona Msza św. pontyfikalna w obecności nuncjusza apostolskiego Mgr. Roncalli'ego, arcybiskupa z Marsylii, biskupów z Nicei, Nimes, Gap i Moulins. Obecny był także prefekt dep. Bouches du Rhône, przewodniczący rady generalnej, gubernator wojskowy Marsylii. Pielgrzymka zakończy się rozrywkami ludowymi i wyścigami byków.

Przywódcy chłopscy Europy środ.-wschod.
w walce o demokrację

Waszyngton. — W drugim dniu obrad przywódców chłopskich z Europy wschodniej i środkowej złożył doroczne sprawozdanie dr. G. Dymitrow z Bułgarii; dowodził on, iż europejski ruch chłopski podejmuje walkę z komunizmem i narzuconymi reżimami w Europie wschodniej, by doprowadzić do zmiany obecnego układu sił politycznych w Polsce, na Węgrzech, Rumunii, Bułgarii i w Czechosłowacji. Dr Dymitrow przypomniał, iż chłopi nie ugięli się przed wojną przed faszyzmem i nazizmem. Podobnie i w obecnej chwili nie ugną się przed komunistycznymi dążeniami.

Przywódca chłopów bułgarskich zapowiedział, iż obrady doprowadzą do utworzenia Międzynarodowego Frontu Demokratycznego, który skupi wszelkie żywioły patriotyczne krajów opanowanych przez komunizm, by wspólnie podjąć akcję na terenie międzynarodowych instytucyj takich, jak ONZ.

Policja czeska aresztowała b. inspektora sił lotniczych

Praga. — Policja polityczna czeska aresztowała we wtorek generała Karola Januszka, który w czasie wojny był inspektorem czeskich sił lotniczych walczących na zachodzie przy boku aliantów. Aresztowanie nastąpiło, gdy generał Januszek wraz z dwoma innymi wyższymi oficerami usiłował przekroczyć granicę czeską, by dostać się do strefy amerykańskiej w Bawarii.

PRAGA. — 15 osobowa delegacja czeska wyjechała 25 maja br. do Warszawy na 10 dni, celem odnowienia umowy handlowej z Polską.

Tajemnica skarbu pod Awinionem
Różdżkarz poszukuje jeszcze nieznanych zwłok

Avignon. — Sprawa skarbu jakoby ukrytego w r. 1941 w lasach Roquemaure w okolicach Uzès nie jest tak jasna, jak mówiły o tym pierwsze wiadomości. Okazuje się bowiem, że różdżkarz p. Degassat z Awinionu podał wprawdzie dokładny opis skarbu, zgadzający się z szczegółami podanymi przez Włocha Pozzi w szpitalu więziennym, ale waliz ze złotem podobno nikt dotychczas nie widział. Na zapytania różdżkarz ogranicza się do odpowiedzi, że skarb znajduje się w bezpiecznym miejscu, że nie może podać bliższych wyjaśnień oraz, że policja jest dokładnie powiadomiona o wyniku jego poszukiwań. Degassat miał nawet pokazywać złote monety, pochodzące ze znalezionego przez niego skarbu. Policja w Avignon potwierdziła, że p. Degassat nadesłał sprawozdanie o poszukiwaniach. Urzędowo jednakże ich nie sprawdzono ponieważ nie wpłynęła żadna skarga i sąd nie wydał nakazu przeprowadzenia śledztwa.

Różdżkarz Degassat twierdzi obecnie, że zajęty jest poszukiwaniem zwłok, których obecność w pobliżu miejsca ukrycia skarbu wyczuwa. Znaleziono już jakoby pasek męski, poszarpany być może podczas walki. Można by przypuszczać, że ktoś krążący naokoło miejsca zakopania waliz ze złotem został napadnięty i zamordowany. P. Degassat zapowiedział, że zwłok będzie szukał tak długo aż zostaną odnalezione.

Wojska egipskie gotowe do uderzenia na Tel - Aviv

KAIR. — Komunikat egipskich wojsk inwazyjnych w Palestynie doniósł we wtorek, iż w Deir-Suneid, 30 km. na południowy zachód od Tel-Avivu i 10 km. od Gaza toczyła się 9 godzinna zacięta bitwa, w czasie której padło 500 żydów. Bitwa zakończyła się zwycięstwem oddziałów egipskich. Deir-Suneid uchodzi za najbardziej panujące nad terytorium południowej Palestyny umocnione wzniesienie. Opanowanie wzgórza Deir-Suneid stanowi wstęp do wielkiej bitwy o Tel Aviv, który był we wtorek bombardowany przez lotnictwo egipskie. Zniszczeniu uległy zbiorniki z ropą oraz niektóre urządzenia wojskowe na przedmieściach stolicy Izraela.

★

W oczekiwaniu rozejmu O.N.Z. wysyła samoloty dla kontroli pola walk

LAKE-SUCCESS. — Komisja Pokojowa O.N.Z., występująca w charakterze wielkiego rozjemcy w sporze o Palestynę wyśle do Ziemi Świętej na czas zawieszenia wszelkich działań, samoloty ze znakami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i O.N.Z. Będą one oblatywać wszystkie pola bitwy i czuwać będą nad wykonaniem warunków rozejmu. Będą to samoloty postawione do dyspozycji Hr. Folke Bernadotte, który w czwartek udaje się z Paryża do Palestyny. Władze brytyjskie, arabskie i żydowskie w Palestynie zostały poinformowane o przelotach takich samolotów, równocześnie wszystkie te władze mają zapewnić przewodników i pomagać czynnie, by doprowadzić do wypełnienia misji, jaką nakłada Rada Bezpieczeństwa i O.N.Z. na obie strony walczące i na rozjemcę O.N.Z.

★

Jerozolima bombardowana. — Walki toczyły się dalej we wtorek

Jerozolima. — Komunikat „Haganah" doniósł w środę, iż samoloty nieznanego pochodzenia bombardowały Jerozolimę we wtorek po południu, zrzucając bomby wielkiego kalibru na pozycje żydowskie w starej dzielnicy miasta. Zdaniem żydów. Arabowie chcieliby zająć Święte Miasto, zanim dojdzie do zawieszenia broni. Opór żydowski potęguje się, pomimo, iż saperzy arabscy wysadzają dom po domu.

Pod Jerozolimą żydzi odbili górę Syjon, Arabowie zaś zajęli bramę Damasceńską u wejścia do Świętego Miasta.

Rabin Jerozolimy telegrafował do O.N.Z., by spowodowano zawieszenie walk w Jerozolimie, gdzie żydzi nie mają celów politycznych.

Siły irackie zniszczyły osiedle żydowskie Beit Youssef na południe od jeziora Tyberiackiego.

★



(Foto: Record)

Bomba zrzucona na Tel-Aviv podpaliła samochód i spowodowała pęknięcie rury wodociągowej.

Truman przyrzekł pożyczkę 100 milionów dr. Weizmanowi

WASZYNGTON. — Po półgodzinnej rozmowie prez. Trumana z prezydentem Izraela dr. Weizmann oświadczył dziennikarzom, iż prezydent Truman przyrzekł rozpatrzyć przychylnie zagadnienie przyszłych dostaw broni dla żydów oraz udzielić — za zgodą Kongresu — pożyczki w wysokości 90 do 100 milionów dolarów na rzecz odbudowy gospodarczej młodego państwa Izraela. Wreszcie dr. Weizmann zapowiedział, iż imigracja żydów do Palestyny odbywać się będzie w ten sposób, by miesięcznie mogło przybyć do Izraela conajmniej 15 tys. żydów.

★

Anglia, Francja i Ameryka radzą nad wspólną akcją

Londyn. — Po rozmowach ministra Bevina z ambasadorem Douglasem w sprawie uzgodnienia polityki wobec problemu palestyńskiego, rząd W. Brytanii zwrócił się do Francji z propozycją, by podjąć wspólne wysiłki zmierzające do przywrócenia pokoju w Ziemi Świętej. Bevin sugerował, by Francja nie wyrażała uznania nowego państwa żydowskiego, w okresie gdy trwają rokowania o zaprzestanie walki w Palestynie.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin, Bevin zapowiedział, iż W. Brytania gotowa jest wycofać swych 40 wyższych oficerów znajdujących się w Legionie Transjordańskim, ale za zgodą rządu króla Abdullaha.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech
8 zabitych, 70 rannych

Budapeszt. — W środę rano wydarzyła się katastrofa na dworcu kolejowym pod Budapesztem. Pociąg towarowy najechał na stojący na torze pociąg osobowy na skutek wadliwego nastawienia zwrotnicy. 8 pasażerów poniosło śmierć, 70 innych doznało różnych obrażeń.

—:-:—

Trawler najechał na minę, 3 zabitych

LONDYN. — Brytyjski trawler „Grimsby" najechał na minę koło wybrzeży norweskich. Trzech marynarzy straciło życie. Statek pomocniczy marynarki brytyjskiej doznał nieznacznych uszkodzeń, tak, iż mógł dojechać o własnych siłach do portu Vardou.

—:-:—

Jedenastoletni chłopiec uratował tonące dziecko

COMPIEGNE. — Jedenastoletni Bernard Ole, usłyszawszy wołania o pomoc, dochodzące od strony rzeki Oise, pobiegł nad jej brzeg. Ujrzawszy tonącego w rzece 5-letniego Jacques Levoise, rzucił się do rzeki i dziecko wyratował.

Min. Bidault będzie przewodniczył świętu francus. - belgijskiemu na Targach w Lille

Lille. — Niedziela 6. czerwca na Targach lilskich będzie dniem francusko - belgijskim. Tego roku przewodnictwo Dnia obejmą min. Spraw Zagranicznych, Georges Bidault oraz pp. Camille Huysmans, min. Oświaty i Behogne, min. Robót Publicznych Belgii.

—:-:—

Uznanie za pomoc argentyńską



(Foto: Record)

P. Victorio Roca, ambasador Argentyny w Paryżu wręcza p. Pierre de Gaulle, przewodniczącemu Rady Miejskiej Paryża symboliczną paczkę, pierwszą z nowej przesyłki paczek argentyńskich

Paryż. — Stolica Francji uczciła Republikę Argentyńską, zmieniając nazwę stacji kolejki podziemnej „Obligado" na „Argentine" i nadając nazwę Argentyny jednej z ulic. W ratuszu ambasador Argentyny wręczył p. Pierre de Gaulle, przewodniczącemu Rady Miejskiej pierwszą paczkę z nowej przesyłki darów Argentyny dla dzieci paryskich.

—:-:—

Bunt w więzieniu argentyńskim

Rio de Janeiro. — W głównym więzieniu stanu argentyńskiego Sao-Paulo wybuchł bunt więźniów. Pod kierownictwem Guerra Brito, skazanego za fałszerstwa na pięć lat więzienia, zbuntowani więźniowie, znajdujący się w posiadaniu wielkiej ilości broni, ukrytej w celach, otworzyli ogień na strażników. Walka trwała cztery godziny. Policja użyła gazów łzawiących, podczas gdy więźniowie z dachu bez przerwy ostrzeliwali strażników. Stopniowo po kolei odstawiono więźniów do cel i bunt uśmierzono.

—:-:—

Protesty i oskarżenia na posiedzeniu berlińskiej komendantury

Berlin. — W dniu 25 maja br. odbyło się posiedzenie zastępców Komendantury w Berlinie. Delegat rosyjski zaprotestował przeciwko wysłaniu przez Brytyjczyków, Amerykanów i Francuzów oficerów łącznikowych do głównej kwatery policji berlińskiej mieszczącej się w strefie rosyjskiej.

W czasie dalszych debat przedstawiciel wojskowego zarządu amerykańskiego oskarżył Rosjan, iż przemocą wysłali 200 robotników niemieckich do kopalni uranu w Saksonii. Posiedzenie zakończyło się bez powzięcia jakichkolwiek decyzyj.

—:-:—

Pożar w składzie benzyny w Sztokholmie

SZTOKHOLM. — W Sztokholmie wybuchł we wtorek pożar w magazynie żywnościowym, który spowodował następnie liczne eksplozje w małych składach benzyny, ukrywanych przed okiem policji. Wkrótce pożar objął 25 tys. metrów kwadratowych obszaru. Straż pożarna, która przybyła na miejsce wypadku, pracowała kilka godzin zanim ugasiła szalejący i niszczycielski żywioł. Ofiarą wypadku padło kilka domów. Na szczęście ofiar w ludziach nie zanotowano. Straty materialne wynoszą kilka milionów koron szwedzkich.

—:-:—

Masowe zdejmowanie odcisków palców w Anglii, aby odszukać zbrodniarza

Londyn. — Tajemniczy morderca dzieci, będący postrachem rodziców i dziatwy w Blackburn i okolicy, dotychczas pozostaje na wolności, mimo, że poszukuje go cała armia detektywów i policjantów. Wykradając ostatnio z sali szpitalnej 3-letnią June Devaney, którą następnie zamordował w bestialski sposób, morderca pozostawił odciski palców na parapecie okna oraz na butelce. Policja postanowiła wobec tego zdjąć odciski palców około 30.000 mężczyzn, zamieszkujących Blackburn i okolicę, spodziewając się w ten sposób wpaść na ślad zbrodniarza.

Wiadomości krótkie

HAGA. — Księżna Julianna ogłosiła apel do Holendrów, w którym wezwała społeczeństwo do wzięcia udziału w zbiórkach na pomoc dla dzieci ciężko doświadczone przez wojnę i głód

NORYMBERGIA. — Poraz pierwszy amerykański adwokat wystąpił w charakterze obrońcy współpracownika hitlerowskiego, Weizsaeckera byłego ambasadora hitlerowskiego przy Watykanie. Obrońca amerykański twierdzi, iż Weizsaecker był antynazistą.

WARSZAWA. — Polska policja polityczna aresztowała we wtorek 7 kierowników w przemyśle papierniczym w Łodzi pod zarzutem uprawiania „sabotażu gospodarczego na szkodę państwa".

BUDAPESZT. — Węgierski minister Sprawiedliwości odwołał przewodniczącego Najwyższego Sądu na Węgrzech. Obserwatorzy zagraniczni podkreślają, iż chodzi o czystkę polityczną.

ALEKSANDRIA. — Przybyły tutaj dwa statki, przywożąc 13 tysięcy ton pszenicy rosyjskiej dla Egiptu.

KAPSZTAT. — W środę rozpoczęły się w Południowej Afryce wybory do Parlamentu. W wyborach ścierają się dwie partie. Jedna Marszałka Smutsa, tzw. Partia Jednościowa i druga nacjonalistów pod kierownictwem Dr Malana.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Jak wygląda pomoc emigracji zarobkowej dla studentów i inteligencji”

W jednym z tygodników polskich, w artykule, omawiającym zagadnienie pomocy dla młodzieży na wyższych uczelniach, napotykamy na utyskiwania z powodu braku wydatnej pomocy ze strony emigracji zarobkowej.

Problem poruszony przez autora jest naprawdę bardzo ciekawy i żywotny. Przychylamy się też do wniosków autora, że należałoby akcję pomocy studentom rozszerzyć, ale zanim to nastąpi, wypadałoby powiedzieć sobie **kilka słów prawdy**, nawet gdyby ona była bolesną. Tym lepiej!

Przede wszystkim należy stanowczo odeprzeć zarzut, że emigracja zarobkowa nie pomogła wydatnie młodzieży uniwersyteckiej. Podpisany był przez kilka lat świadkiem dzieła zbliżenia studentów do emigracji zarobkowej i widział setki przykładów naprawdę wzruszającej współpracy (nazwijmy rzecz po imieniu — pomocy) górnika, rolnika i robotnika fabrycznego ze studentem.

Nie bardzo odległe są czasy kiedy blisko 300 studentów z Grenobli, Montpellier, Clermont-Ferrand i Tuluzy spędzało po kilka miesięcy na wsi u polskiego chłopa lub w kolonii górniczej zagłębie St. Etienne, Montceau les Mines, Ales, Tarn, Aveyron, Puy de Dome i Allier. Korzystali oni z całkowitego utrzymania, mieszkania a nawet drobnego „kieszonkowego” od czasu do czasu. Nie bardzo odległe są czasy, w których gosposie nasze z pod Tuluzy, Agen, Perigueux Brive, Limoges, Isle de Jourdain, Villeneuve sur Lot, Carcassonne, czy innego Luzech, St. Jal i Viegeois słały co kilkanaście dni paczki dla studentów polskich w miastach cierpiących głód (Lyon, Montpellier, Tuluza).

Był to wysiłek tak olbrzymi, że gdyby przemianować go na monetę brzęczącą, sam autor utyskiwań zadziwiłby się jego ogromem. Emigrant polski bowiem nigdy nie odmawiał pomocy, gdy się doń zwracano. Przygarniał chętnie pod swój dach ludzi, którzy zdobywali wiedzę na uczelniach francuskich, będąc jednocześnie narażonymi na wysyłkę do Niemiec (conajmniej!) w każdej chwili.

Skoro poruszono sprawę pomocy wychodźtwa zarobkowego dla inteligencji, należy powiedzieć wszystko, by przy możliwie jak największej liczbie wiadomych, przystąpić do opracowania planu na przyszłość.

Dom polskiego farmera, niezawsze piękny, niezawsze wyposażony w komfort, dom polskiego robotnika, niezawsze przestronny, był po wszystkie czasy przystanią dla prześladowanych i głodnych. Niech zabiorą głos te tysiące inteligentów polskich, które w momentach najkrytyczniejszych w domach polskich znalazły przytułek i łyżkę strawy. Niech zabiorą głos te setki studentów i inteligentów polskich, które w każdym czasie, bardzo często korzystały z pomocy emigracji zarobkowej.

Atoli, czy inteligencja spełniła wszystko czego mieli prawo domagać się od niej robotnik i rolnik, sami borykający się z trudnościami wszelkiego rodzaju?

Prawda, były bardzo liczne wypadki serdecznego stosunku inteligenta i robotnika. Prawda, były też częste wypadki wzruszającej wdzięczności.

Były jednak, nieliczne wprawdzie, ale za to brutalne — by nie stać się głośnymi, wypadki czarnej niewdzięczności.

Uczestnicy pewnego zebrania w Tuluzie w roku 1942 przypominają sobie opowiadanie polskiego wieśniaka p. K.... z pod Limoges, któremu odmówiono przyjęcia serdecznego zaproszenia z powodu jakiejś urojonej, obskurnej i po azjatycku pojętej, chyba, „różnicy klasowej”.

Były wypadki unikania większych zebrań robotników polskich w celu „nieprzymuszania się do ściskania spoconych rąk robotniczych”.

Wypadki te narobiły wiele szkody, gdyż rozniosły się szeroko i działacze społeczni z trudem mogli osłabić wrażenie jakie wywołały one wśród robotników i rolników polskich.

Były wypadki jeszcze drastyczniejsze, na temat których nie chcielibyśmy się rozwodzić.

Wychodztwo robotnicze dało tyle na ile go było stać — dało w dodatku serce! Mogliby coś o tym powiedzieć studenci z Grenoble i Voiron, podczas swych wizyt w kolonii polskiej w La Mure.

Ale pozostaje, dziwnie jakoś zaniedbana, druga strona zagadnienia. Co dają korzystający?

Wychodztwo polskie już przed wojną wiedziało tylko z gazet ile to setek młodzieży polskiej studiowało na uczelniach francuskich, często o kilkanaście kilometrów położonych od wielkich kolonii polskich. Poza, pochwały godną, działalnością osobistą kilku studentów z Nancy, nie było wypadku, nawet sporadycznego, by student Sorbony, dwojga uniwersytetów z Lille, Bordeaux, czy Clermont-Ferrand przybył do polskiej kolonii robotniczej z jakimś odczytem, referatem, pokazem nowoczesnej metody wychowania fizycznego, akcji świetlicowej, czy społecznej. Na wielkich zlotach, zjazdach teatralnych, czy śpiewaczych, w których brało udział po kilka tysięcy Polaków, imprezach zareklamowanych po amerykańsku, nigdy nie spotykaliśmy studentów! Ba, nie było ich nawet na uroczystościach w samym Lille, czy Paryżu, urządzanych z okazji rocznic narodowych, przez organizacje emigracyjne.

Podczas wojny działo się nieco lepiej. Studenci prowadzili często szkółki lub kursy języka polskiego. Poprzez swą obszerną korespondencję z młodzieżą robotniczą poprawiali jej pisownię i styl w języku ojczystym, kierowali ujawniającym się wśród młodych robotników talentami artystycznymi.

Dziś znowu, za wyjątkiem pięknej postawy studentów z Grenobli i Voiron, nastąpiła jakaś separacja między studentami a polskimi koloniami robotniczymi. Czyżby „spocone ręce” znowu miały być tego powodem? Na uczelniach francuskich jak się dowiadujemy od autora utyskiwań, pobiera naukę z górą tysiąc studentów. Nie słyszeliśmy dotychczas o wypadkach schodzenia z piedestału i popracowania wśród robotników i rolników na niwie oświatowej.

Przecież emigracja zarobkowa niczego więcej od inteligencji nie żąda jak tylko podzielenia się z nią od czasu do czasu kruszyną zdobytej wiedzy, pogłębienia języka ojczystego, pomocy technicznej w rozwinięciu talentów młodzieży robotniczej itp.

Do takich świadczeń polska warstwa robotnicza ma chyba prawo zwłaszcza gdy może zajść konieczność zaapelowania do jej kieszeni.

J. U.

BELGRAD. — Jugosłowiański minister Spraw Zagranicznych odrzucił protest USA w sprawie niezgodnych z prawdą doniesień o przebiegu procesu Ilia Mangovicza, skazanego ostatnio na karę śmierci przez sąd wojskowy w Belgradzie.

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu poinformował Rosję, iż Ameryka nie będzie brała udziału w dalszych rozmowach na temat przyszłego traktatu z Austrią, o ile Rosja będzie popierać nadal roszczenia Jugosławii.

Joseph Conrad

Wśród Polaków, którzy, jak Maria Curie Skłodowska, dali się poznać na obcym terenie, widnieje nazwisko Josepha Conrada, którego prawdziwe nazwisko brzmi Józef Konrad Korzeniowski. Anglia może być dumna z tego naszego rodaka, co genialnym twórczym piórem w cyklu swoich licznych powieści przedstawił najpiękniejsze cechy angielskiego charakteru: prawość, odwagę, wierność, szlachetność, bohaterstwo i obowiązkowość. Z niebywałem talentem odmalował życie ludzi mórz i oceanów, ich heroiczny kult walki z przeciwnościami i trudnościami wszelkiego rodzaju. Główni bohaterzy jego powieści ze „Smugi cienia”, „Tajfuna” lub „Korsarza” budzą naprawdę podziw i wzruszenie u czytelników.

Anglicy chlubią się Conradem, którego uważają za pisarza nawskroś angielskiego. Rzeczywiście, Korzeniowski od młodych lat przebywał na angielskiej ziemi, a właściwie na angielskich okrętach, podróżując po całym świecie. Wyniesione z tych podróży wrażenia staną się kiedyś wartościowym materiałem powieściowym. Zapomniał coprawda mowy polskiej, ale nie zapomniał, że był Polakiem. Ślady jego tęsknoty i głębokiej miłości w stosunku do swej pierwszej Ojczyzny można wielokrotnie odnaleźć w jego działach.

„Wygnała go tęsknota z Ojczyzny w odległość
I do niej już za życia, ani też po zgonie
Nie mógł powrócić nigdy, bo nie widział [szczęścia,
Które w ciemny grób bólu na cały wiek legło.
Nie mówcie, że się wyparł był Polski ubogiej,
że nie wrócił w swej chwale choćby w trumnie [prochem,
Bo On nie przestał kochać Polski ani trochę,
Nad wszystko był Mu w świecie ten kraj [w życiu drogi”.
(Franciszek Lipiński).

Wśród najwybitniejszych pisarzy angielskich z pierwszej połowy XX wieku, takich, jak: Kipling, Chesterton, Bennet, Galsworthy, Wells i Shaw — figuruje również między nimi nazwisko Josepha Conrada. Jakież dziwne wzruszenie ogarnia człowieka, kiedy się zastanawia nad tą dziwaczną losu koleją, który nas Polaków rzuca niby liśćmi po świecie, byśmy swe zdolności i talenty wyniesione z ziemi ojczystej oddawali obcym w ofierze!

Korzeniowski, jako mistrz mowy angielskiej, został Conradem i jako taki znany jest w całym świecie. Dla nas Polaków pozostał Polakiem. W chwili śmierci, kiedy gasnącym wzrokiem obejmował płaczącą żonę i synów, myśl Jego unosiła się nad zakątkiem ziemi rodzinnej, gdzie się urodził i wychował, — a usta szeptały polskie słowa, niezrozumiałe dla nikogo...

Umarł w 1924 roku. P. G.

Palestyna, biblijny kraj — światową aktualnością

(Od własnego korespondenta)

IV.

Upadek imperium Perskiego

Pierwsze niepowodzenie kwitnącego państwa przyszło z zachodu. Nieznaczna terytorialnie Grecja w klęskę zamieniła urządzoną na nią wyprawę Persów (448 przed Chr.) Z tej samej Grecji wyruszył na podbój świata Aleksander Macedoński; imperium perskie pokłoniło się nowemu władcy, ale jego śmierć (306 przed Chr.) kładzie kres sztucznej jedności państwowej. Greccy dowódzcy wojsk Aleksandra dzielą się łupem i dają początek nowym dynastiom.

Zmiany te tragicznie odbijają się na Palestynie; przechodzi ona pod rządy rodu Seleucydów, którym wraz z Syrią dostała się w udziale. Wkrótce rozpoczynają się prześladowania religijne Żydów, nie chcących uznać bogów greckich i przyjąć cudzoziemskich obyczajów.

Prześladowaniom odpowiada powstanie hebrajczyków pod wodzą Machabeuszów; walki te kończą się zwycięstwem i ogłoszeniem niezależnego państwa izraelskiego (142 przed Chr.) Ale w politycznym i społecznym życiu narodu żydowskiego zaznaczają się dwa sprzeczne kierunki; jeden ugodowy, przyjmujący w znacznej mierze kulturę grecką, reprezentowany jest przez Sadyceuszów, drugi najsurowiej przestrzegający tradycji hebrajskiej i litery Prawa. Są to Faryzeusze, z którymi będzie miał do czynienia Chrystus Pan.

Walki partyjne i zatargi

Palestyna stała się widownią walk partyjnych i zatargów pomiędzy najwyższym kapłanem i panującymi książętami. Intrygi pałacowe, wydzieranie sobie władzy i zwalczanie się dwuch braci Hrykana II i Arystobula II. spowodowały interewncję Rzymu. Na czele legionów Pompejusz wszedł do Jerozolimy w 63 r. przed Chrystusem. Po panowaniach: asyryjskim, babilońskim; perskim i greckim Seleucydów po 79 latach niezależności — naród Jehowy zgiął znów kark pod jarzmem i przyjął z rąk Rzymu, nowego władcę, zromanizowanego, pół-araba, pół-żyda, Idumejczyka — króla Heroda!

Żydzi nienawidzili go, pomimo, że przebudował świątynię w Jerozolimie z całym przepychem architektury greckiej. Jeden z portyków świątyni, zwany „królewskim, ozdobiony był 162 kolumnami; każdą z nich zaledwie trzech ludzi objąć mogło; wzdłuż świątyni biegła girlanda z liści winogronowych ze szczerego złota. Z tej świątyni Chrystus wypędził przekupniów czyniących z „domu modlitwy” „jaskinię złodziei”; a postawiony przed Herodem nic nie odpowiedział na zadawane mu pytania.

Żydzi rozproszeni po świecie

Naród żydowski nie mógł pogodzić się z panowaniem Rzymian, wybuchło nowe powstanie, stłumione przez Tytusa w roku 70 po Chrystusie. Świątynia została spalona. Żydzi rozproszyli się po świecie, zwiększając znaczne już kolonie, tak zwane Diaspory, w Aleksandrii, w Egipcie, w Rzymie, w Antiochii Syryjskiej, w Małej Azji. Inni przeszli do Afryki.

Ci, co pozostali, byli twardego karku, raz jeszcze powstali pod wodzą Szymona Bar-Kohba, którego słynny rabin, Ben Akiba, uznał za Mesjasza. Przeszło trzy lata Rzym uśmierzał ten rozpaczliwy bunt (132 — 135), nakoniec Jerozolima przezwana Aelia Capitolina weszła, jako kolonia, w skład imperium Rzymskiego, Żydom wstęp do miasta był wzbroniony. „Naród wybrany” wywędrował na cztery strony świata...

Stanisława HULANICKA
(Koniec)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Fabrykanci w Nowym Jorku wypuścili nowy model obuwia dla kobiet. Obcasy tych nowych butów są wydrążone i mogą pomieścić przedmioty, które dotychczas nosiły kobiety w swych torebkach ręcznych. Porywacze torebek stracili więc zajęcie. Nie wiadomo tylko, czy moda ta zatoczy jeszcze większe kręgi. Kobiety mają zawsze urozmaicenie....

■ Pewien wieśniak hiszpański z okolicy Palos w Hiszpanii stwierdził, iż uciekła mu z domu małżonka z cyganem. Sąsiedzi pocieszyli go i zapowiedzieli, iż niebawem spotka go szczęście. Jakoż w kilka dni potem wieśniak wykopał 1200 złotych monet z czasów Izabeli hiszpańskiej. Kiedy cygan dowiedział się, wystąpił cygańskim zwyczajem z żądaniem, by znalazca podzielił się z nim znalezionym szczęściem. Wzamian znowu wieśniak swoim chłopskim zwyczajem zaproponował mu podzielenie się cygańskim szczęściem rodzinnym. Trafił swój na swego....

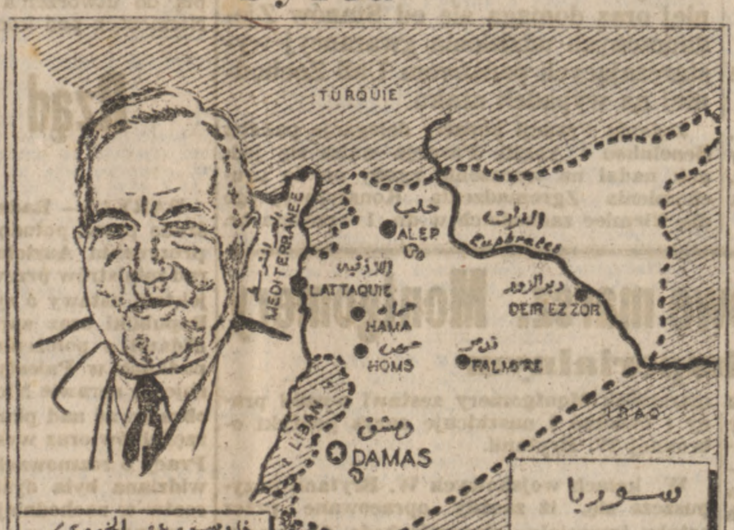
■ Gallup donosi ze Szwecji, iż zaledwie 20% mężczyzn pomaga regularnie swym małżonkom. 50% innych rzadko pojawia się w kuchni, by dzielić ze swą połową ciężar gospodarstwa domowego. Niewdzięcznicy ci mężczyźni......

■ Studenci Oksfordu zostali zaproszeni przez gubernatora doliny Gambii w Afryce, by wzięli liczny udział w polowaniu na hipopotamy, które w sposób dotkliwy dają się poznać mieszkańcom tej żyznej doliny. Ponoć podróż za darmo..... Kandydaci na wyjazd zechcą zgłosić się osobiście do gubernatora Gambi.... Wesołej podróży....

Poznajmy kraje świata

Syria





Początki historii Syrii datują się sprzed 5.000 lat. Oddzielona od Imperium Ottomańskiego w r. 1918, następnie administrowana przez Francję, Syria stanowi samodzielną republikę od roku 1941. Jej trzy miliony mieszkańców utrzymuje się przeważnie z hodowli, rolnictwa i handlu. Kraj zajmuje przestrzeń 180 tysięcy km². — Syria jest członkiem Rady Bezpieczeństwa O.N.Z. W siedzibie Narodów Zjednoczonych jest reprezentowana przez p. Faris Bey el - Khouri, przewodniczącego Parlamentu. Sztandar narodowy składa się z trzech poziomych pasów, zielonego, białego i czarnego; w środkowym, białym pasie znajdują się trzy czerwone gwiazdy.

(Foto: Aperçus des Nations Unies)

Armia holenderska przeprowadzi manewry w Belgii

Bruksela. — Zmotoryzowane jednostki armii holenderskiej odbędą manewry w Ardenach belgijskich. Rząd belgijski zgodził się na manewry, stosownie do belgijsko - holenderskiej umowy wojskowej, podpisanej niedawno w Hadze.

Tysiące dzieci greckich w Jugosławii, Rumunii i na Węgrzech

Ateny. — Władze greckie ogłaszają nowe dowody, wedle których tysiące dzieci greckich uprowadzonych przez partyzantów z północnej Grecji zostało przewiezionych do Jugosławii, Węgier i Rumunii, gdzie wychowywane są w ideologii komunistycznej i przygotowywane na wrogów obecnego ustroju w Grecji. Grecja wysłała nową notę w tej sprawie do Sekretariatu ONZ.

Próba sił w Finlandii

HELSINKI. — Rząd fiński odbył 25 maja br. posiedzenie, na którym omawiano wytworzoną sytuację przez ustąpienie komunistycznego ministra Spraw Wewnętrznych. Rząd nie doszedł do zgody co do następcy ministra Leino. Tymczasowo pełniący funkcję ministra Spraw Wewnętrznych socjalista Kilpi ustąpił ze swego stanowiska wobec nacisku skrajnej lewicy i fali strajkowej. Rosja, która dotychczas nie mieszała się do spraw wewnętrznych Finlandii, popiera jedynie w radio żądania komunistów fińskich. Wobec tego jednak, że strajk objął główne porty, skąd płyną odszkodowania wojenne do Rosji, wyłania się pytanie, czy nie chodzi o grę, która pozwoli Rosji wystąpić z powodu wstrzymania dostaw z tytułu odszkodowań.

Większość Związków Zawodowych socjalistycznych wypowiedziało się przeciw strajkowi. Rząd dla opanowania sytuacji zarządził wzmocnienie oddziałów policyjnych w większych miastach i postawił w stan alarmowy poważne rezerwy wojska.

W nadchodzącą sobotę rozpocznie się doroczny Kongres Związku Zawodowego Transportowców fińskich. Jak zapowiedziała rozgłośnia moskiewska, w środę delegacja rosyjska przybędzie na ten Kongres.

Partyzanci w odwrocie w Epirze

ATENY. — Wojska rządowe podjęły akcję oczyszczającą w Epirze. Lotnictwo zaś rządowe przeprowadza bombardowania większych koncentracyj partyzanckich w rejonie Janiny i pogranicza z Albanią. Według komunikatów po kilkudniowych walkach w Epirze partyzanci ponieśli klęskę i wycofują się w okolicę Florina na pogranicze jugosłowiańskie. Ciężkie walki toczą się również na północny zachód od Paramithia i Lakasouli w Epirze.

*

Komisja Bałkańska O.N.Z. za nawiązaniem stosunków dyplomat. Grecji z Bułgarią

ATENY. — Komisja Bałkańska O.N.Z. podjęła znowu próby u rządu bułgarskiego, by doprowadzić do nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa z Grecją. W tym celu Komisja wystosowała apel do ministra Spraw Zagranicznych Bułgarii Kolarowa. W odpowiedzi na ten apel Przewodniczący Komisji Dr. Castillo Najera, Meksykańczyk otrzymał odpowiedź iż rząd bułgarski nie widzi przeszkód w nawiązaniu normalnych stosunków z Grecją, ale pod pewnymi warunkami. Przewodniczący Komisji pozostawił więc ministrowi Kolarowi wolną rękę w sprawie wyznaczenia daty dla przeprowadzenia bezpośrednich rozmów.

Belgia i Anglia przyznały Francji kredyt w funtach szt.

LONDYN. — Belgia i Anglia postanowiły otworzyć Francji kredyt przeznaczony na pokrycie deficytu francuskiego w funtach szt. W Londynie toczą się rokowania w celu określenia wysokości kredytu, jakiego udzieli każdy z wymienionych krajów, z ogólnej kwoty 70 milionów funtów szt.

Pożyteczna wiedza Morfo-Psychologia

Oblicze zdradza charakter i upodobania

XII.

Jednym z licznych i niepomyślnych zjawisk, wywołanych przez wojnę, jest powszechny w Europie, a nawet we wszystkich częściach świata — brak mieszkań! Ten brak ludzkich pomieszczeń stawia poważne psychologiczne i społeczne zagadnienie — współżycia obcych sobie ludzi!

Zagadnienie to rozwiązuje się naturalnie i dość łatwo, jeżeli osoby, które przypadek zgromadził i zmusza do codziennego obcowania, nie różnią się zbytnio charakterem, upodobaniami, jeżeli mają na tyle dobry charakter, delikatność uczuć i zgodność usposobienia, że sobie nawzajem nie przeszkadzają i nie dokuczają.

Kiedy przybysz, z walizką w ręku, poraz pierwszy przybywa do mieszkania, w którym wynajął pokój, niezawodnie zadaje sobie z pewnym niepokojem pytanie, jakie życie zgotuje mu właścicielka? Czy będzie ono spokojne i regularne, czy też pełne burz, niemiłych niespodzianek, uwag i zatargów?

Jedno badawcze spojrzenie na oblicze właścicielki mieszkania powinno udzielić mu cennych wskazówek.

Jeżeli jest to twarz pełna, lub szczupła, ale kwadratowa, czoło proste i niskie, oczy małe i brwi mocno zarysowane, nos prosty i dość gruby, ucho duże, cera niezbyt biała z ceglastym rumieńcem, broda zarysowana wyrazistą linią — lokator ma do czynienia z osobą, dla której porządek, ład, punktualność czystość i oszczędność są niezbędnymi do życia rzeczami, pod tym względem jest ona nieubłagana. O ile chce być z nią w dobrych stosunkach i nie ściągać na siebie gromów, powinien kłaść się wcześnie spać, nie rozrzucać swoich rzeczy, nie zapominać o gaszeniu światła i w ściśle określonym terminie płacić za pokój!

O ile twarz tej osoby przedstawia czoło zaokrąglonej, raczej wysokie, brwi łukowate, dość spore oczy, nos niewielki i mięsisty, brodę okrągłą — lokator może się spodziewać życzliwego stosunku, o serdecznych, prawie macierzyńskich tonach. „Gosposia” chętnie będzie obdarzać go radami — ale w kwestiach domowych, zasadniczych pozostanie nieubłagana.

Właścicielka mieszkania o twarzy nalanej, „jajowatym”, gładkim czole, o okrągłych oczach i brwiach wysoko umieszczonych, o małym nosku i zaokrąglonej brodzie i podbródku okaże się łatwa w pożyciu, niefrasobliwą, ale zmienna w nastrojach, nieporządna, niesłowna i zapominająca nawet o własnych sprawach. W jej mieszkaniu szafy się nie domykają, zamki są popsute, stoły kulawe i talerze poszczerbione... Profesor

---

Otwarta paszcza krokodyla nie przeraża jej

W Paryżu odbywa się wystawa ryb, na której ujrzeć można rzadkie okazy ryb oraz najlepsze narzędzia do łowienia ich. Zwiedzająca wystawę pani, przygląda się z uśmiechem otwartej paszczy krokodyla. Inaczej byłoby, gdyby znalazła się nagle przed żywym krokodylem...



(Foto: France-Clichés)

---

500 nazwisk kierowników

ofensywy komunistycznej w świecie

ogłoszono w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. — Amerykańska Podkomisja dla Spraw Zagranicznych badająca prace komunizmu w świecie ogłosiła 25 maja br. listę 500 czołowych komunistów i komunistek jako odpowiedzialni za generalną ofensywę komunistyczną w Europie i na Wschodzie. 20% tych działaczy zajmuje kierownicze stanowiska w różnych rządach a 40% to parlamentarzyści. Lista wymienia między innymi 25 Brytyjczyków, wśród których znajdują się między innymi takie nazwiska, jak poseł Gallacher, profesor Haldane i Horner, przywódca górników brytyjskich. Z Francji podano 39 wybitnych komunistów, zajmujących kierownicze stanowiska, z Włoch 40, z Jugosławii 22, z Bułgarii 20, z Czechosłowacji 16., z Holandii 15, z Polski 15, z Hiszpanii 13, z Finlandii 12, z Albanii 4, z Austrii 8, z Belgii 11, z Algieru 8, z Maroka francuskiego 5, z Tunisu 9, z amerykańskiej strefy w Niemczech 3, z brytyjskiej strefy 4, z francuskiej str. 4, z rosyjskiej 12, z Grecji 12, z Węgier 11, z Rumunii 10, z Norwegii 5, z Szwecji 7 i z Szwajcarii 11.

Wśród nazwisk z Francji znajdują się: Berlioz, Billoux, Floribond Bonte, Boysson, Braun, Cachin, Calas, Casanova, Cogniot, Cristofol, Croizat, Duclos, Fajon, Grenier, Gresa, Guyot, Henaff, Hervé, Marreret, Marrane, Marty, Mauvais, Michaud, Midoel, Monmousseau, Gaston Marcel, Paul-Arthur Ramette, Waldeck-Rochet, Thorez, Tillon, Tollet, Vermersch, Villon i Jean Żyromsky.

Z pośród wymienionych pięciu zajmuje katedry uniwersyteckie; dalej jest kilku lekarzy, prawników, inżynierów i ekonomistów.

Udają się w podróż samolotem w nagrodę za napisanie najpiękniejszego listu...



(Foto: New York Times)

Rzymskie stowarzyszenie Universalla zorganizowało przed Bożym Narodzeniem 1947 roku międzynarodowy konkurs na napisanie najpiękniejszego listu dziecięcego do św. Mikołaja. W konkursie zostały wyróżnione listy trojga dzieci: dziewięcioletniego Roberta Quayraud z Oranu, 10-letniego Rudigera Kirchera z Stupferich koło Karlsruhe (na pierwszym planie od lewej do prawej) i Ruth Gervase Thomas, lat 13, z Bracklesham Bay (z tyłu z prawej). Dzieci odbędą w nagrodę podróż samolotem do Włoch. Widzimy ich na zdjęciu na schodach, wiodących do samolotu Air-France, na lotnisku Bourget pod Paryżem.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

66) (Ciąg dalszy)

Miętcy oboje... Jeszcze wygadają... Nikt nie śmie wiedzieć, tylko ty i ja... Gdy porękę dostanę, przyjadę i Mikołajowy ekscès zarepetujemy...

— Trudniej to przyjdzie, jegomość panie stryju, bo tam był zakrystian łasy na dukaty, a tu kanonik Boćkowski osobiście klucze od kościoła trzyma...

— Osobiście, powiadasz? Ot, niespodziana przeszkoda! Jakżeż się tajnie dostaniemy do kościoła?..

Młody starosta przemyśliwał, drapiąc się w głowę.

— Mam! — zawołał żywo. — Są w kościele boczne, małe drzwi nigdy nie używane, bez klucza jeno od środka wrzeciądzami zawarte... Przed raptem w czasie nabożeństwa wrzeciądze nieznacznie odsunę... Nikt tego nie zauważy...

— Dobrze wymyślone. Trzymajże teraz język za zębami i czekaj mojego powrotu.

—:-:—

ROZDZIAŁ XVI.

Piękna wyprawa Anusi była oddawna gotowa, złożona w skrzyniach i łubach. Zwyczajnym porządkiem rzeczy młoda para winna już być zaślubiona. Rok minął od ich zrękowin! Wobec zaszłych okoliczności jednak, zgodne milczenie obu rodzin pokrywało termin ślubu. Nie mówiono o tym w ogóle. I cóż dziwnego, mój Boże! Zwykła żałoba odracza wesele przynajmniej na dwa kwartały, a jakaż żałoba równać się mogła z nieszczęściem jakie dom kodeński spotkało?

Jesień grała wszystkimi barwami, z drzew ogrodu zamkowego rosnących tuż nad Bugiem, padały na wodę złote i purpurowe łódki liści, wojewodzianka wysłana przez matkę z dyspozycjami do sadownika, zatrzymała się nad rzeką, patrząc na owe liście płynące. Tak ją zaszedł ojciec. Może zobaczył z okna, że stoi samojedna i umyślnie wyszedł ze swego więzienia, aby z nią bez świadków pogadać.

Przestraszyła się w pierwszej chwili, jakby zobaczyła ducha. Zapłoniona, chciała go jak zwyczajnie podjąć pod kolana, pocałować w rękę, ale nie pozwolił się zbliżyć. Rękę umknął. Stali naprzeciwko siebie zakłopotani. Wojewodą patrzył na ulubienicę z żałosnym zachwytem. Jakaż była śliczna, miła! Dusznie zapragnął wyciągnąć dłoń, pogładzić pieszczotliwie jej głowę, lecz zabronił sobie tego gestu.

— Cóż będzie, Anuśka? — zapytał.

— Z czym, jagomość panie ojcze?

— Z tobą.

— Ze mną??...

... Widzisz, miałaś iść za Staszka... Nawidzisz go... Przyrzeczeni jesteście... A teraz poślubić go nie możesz...

— Nie... mogę?...

— Przez to nieszczęście, które na mnie spadło, córuchno najmilsza... Nie winnaś temu... Wiem! Ale Bóg tak rozrządził, że dzieci odpowiadają za rodziców... I ty musisz cierpieć za mnie.. Za mąż nie pójdziesz bo mi ojcowego błogosławieństwa dać nie wolno, a jakże żyć bez błogosławieństwa... Ani doli dla ciebie, ani szczęścia, boś córka wyklętego i będą ci to wypominać. Sapieżance, — wypominać!... jedna jest dla ciebie droga... klasztor...

— ...Klasztor...??

— Nie płacz, bo mi i tak ciężko. Klasztor nie jest zły, córuchno... Co ja bym dał, żebym mógł do klasztoru pójść! Prawda, żem ja stary, a ty młodą... Trudno... Tak trzeba. Odeślesz Staszkowi jego pierścionek i słowo mu zwrócisz?...

— O... o... odeślę...

— Zgadzasz się, by pani matka napisała do pana marszałka i pani marszałkowej, że masz wolę do zakonu?..

— Zga... zga... zgadzam się...

— Bóg ci zapłać, niebogo moja... Nie słyszy Pan wprawdzie tego co powiadam, ale inaczej dziękować nie umiem. Myślałem, że nic mi ulżyć nie może, a lżej mi prze to, żem o ciebie już spokojny... Nie skrzywdzą cię... Nie myśl o mnie źle... Anuśka!

Chciała się znów pochylić do jego ręki. Nie wytrzymał. Objął obu dłońmi jej głowę, ucałował zalane łzami oczy, odsunął i szybko zawrócił do zamku.

— — — — — — — — —

Późnym wieczorem kanonik zakołatał nieśmiało do Wojewody.

— Mówiła mi już jejmość pani wojewodzina, o postanowieniu jejmościanki Anusi... Z nią samą też rozmawiałem...

— Bardzo płacze?

— Ciężko niebożątku... Kocha tego Staszka... Narzeczeni... Jakby od ołtarza musi się zawrócić... Ale słusznie... słusznie... Pan marszałek pewnikiem odetchnie... Słuszne postanowienie... Ona się też nie buntuje... Ofiarowuje się bez sprzeciwu za Waszą Dostojność...

— Nie wie, gołąbka, że mi to nic nie pomoże...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ 27 Czwartek

Dziś: Boże Ciało
Jutro: Augustyna
Pojutrze: Marii Magdaleny

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Na Boże Ciało

Chwal, Syjonie, Zbawcę Pana,
Chwal pasterza i kapłana,
Chwal, co możesz, wszystko małe,
W hymnach wdzięcznych, w słodkiem pieniu;
On przewyższa wszelką chwałę,
Nie podołasz uwielbieniu.

Niechaj chwała pełna, głośna
Wdzięczna, słodka i radosna,
Płynie z serca wesołego.
Uroczystość dzisiaj mamy,
W której wszyscy wspominamy
Sam początek stołu Twego.

ECHA DNIA

Podczas gdy we Francji Pragier i Freyd znaleźli syrenie głosy, które szczują przeciw Mikołajczykowi w stylu Bernardowego „Sztandaru" i Freydowego „Ludu Polskiego", — w Stanach Zjednoczonych najwięksi wrogowie dawniejsi Mikołajczyka muszą — pod naciskiem opinii publicznej — uznać jego pracę i jego rozum.

Oto co naprzykład pisze dawniejszy główny wróg Mikołajczyka nowojorski „Nowy Świat" przed Kongresem Polonii Amerykańskiej:

„Jest i trzecie ciało reprezentacyjne, mianowicie przedstawicielstwo Polskiego Stronnictwa Ludowego, znajdujące się dzisiaj na terenie Stanów Zjednoczonych.

Rekord działalności grupy Mikołajczyka jest już pozytywny.

Międzynarodowy Związek Chłopski, w którym czynne jest prezydium P. S. L., wnosi sprawę Polski na forum United Nations.

Fakt, że Kongres Polonii współpracuje wydajnie i harmonijnie z Kongresmanami i przedstawicielstwem P. S. L. — zapisać należy jako dowód zjednoczenia Polonii, istnienia jednego frontu, całkowitego odcięcia się Polonii amerykańskiej od możnowładców moskiewskich, panujących obecnie w Polsce.

Za tym wszystkim stoi murem zwartym Polonia amerykańska, której uświadomienie polityczne jest bodaj na najwyższym stopniu rozwinięte. Uświadomienia mas polsko-amerykańskich jest zjawiskiem naturalnym i imponującym".

Tak pisze dziś dziennik, który uchodził za przyboczny organ Londyńczyków.

Tak przegrał Pragier w Ameryce. Dziś przez pachołków swoich tym większe czyni wysiłki wśród Polaków we Francji. Jesteśmy przekonani, że lud robotniczy na Wychodztwie Pragierom i jego pachołkom sprawi taką samą odprawę, jaką otrzymali od ludu polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Podprefektury nie zostaną zniesione

Minister Spraw Wewnętrznych zaprzeczył kategorycznie wiadomościom, jakoby w ramach przeprowadzanych oszczędności miało zostać zniesionych około 100 podprefektur.

Poszukiwania złotych sztab wartości pół miliarda franków

CANNES. — Trzech uczonych amerykańskich jest zajętych sondowaniem dna zatoki La Napoule między Cannes a Niceą, w poszukiwaniu kadłuba statku, który zatonął w r. 1673 z ładunkiem złożonym ze złotych sztab wartości pół miliarda franków. Według jednego z uczonych, profesora Jablonoi kadłub spoczywa na piasku w głębokości 120 m. Towarzystwo włoskie specjalizowane w poszukiwaniu zatopionych statków zaofiarowało Amerykanom swoją pomoc, ci jednak odmówili.

25 fr. opłata za wynajęcie miejsca w pociągu

Z okazji wejścia w życie letnich rozkładów jazdy koleją, zarząd kolei francuskich postanowił zastosowanie jednolitej opłaty za wynajmowanie miejsc w pociągach w wysokości 25 fr. od miejsca, bez względu na klasę. Dla osób podróżujących grupowo, przewidziana jest opłata w wysokości 125 fr. za przedział.

„Francuski pociąg przyjaźni" odwiedzi we wrześniu 48 stanów w U.S.A.

PARYŻ. — W odpowiedzi na amerykańskie pociągi przyjaźni, do których Amerykanie składali dla Francji dary w postaci żywności i odzieży, organizuje się obecnie we Francji francuski pociąg przyjaźni, który zostanie wysłany do Stanów Zjednoczonych z darami francuskimi. Pociąg ów, złożony z 48 wagonów, przybrany herbami prowincyj francuskich, zostanie skierowany do 48 stanów U.S.A. Wagony będą zawierały produkty zebrane w każdej z prowincyj francuskich: kreacje mody, kryształy, wina, owoce, napoje alkoholowe, dzieła sztuki rzemieślniczej, rysunki i różne dary dzieci szkolnych.

W Lourdes oczekuje się w r. 1948 — 140 pielgrzymek

Lourdes. — Ks. Kanonik Lariberé, sekretarz generalny Tow. Opieki nad Lourdes podał do wiadomości, iż w r. obecnym oczekuje się w Lourdes 140 pielgrzymek. Specjalne samoloty przywiozą z Filadelfii, Bostonu i Pittsburga kilka setek Amerykanów pod przewodem O. Cox'a, proboszcza parafii św. Patrycji w Pittsburgu, który stał się sławny przez zorganizowanie kilka lat temu marszu 60.000 bezrobotnych na Biały Dom w Waszyngtonie. Poza tym J. Eksc. Mgr. Théas, biskup Tarbes i Lourdes zaprosił pewną liczbę prałatów zagranicznych — pomiędzy in. Ich Em. kardynałów von Preysinga, biskupa Berlina i Spellmana, arcybiskupa Nowego Jorku — do wzięcia udziału w wielkich pielgrzymkach międzynarodowych, które przybędą tego roku do Lourdes. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Nadużycia mieszkaniowe i samowola urzędów

Już wielokrotnie pisaliśmy o biedzie mieszkaniowej w Polsce, o tym że mieszkania służbowe przydziela się tylko „zasłużonym" partyjnikom reżimu podczas gdy olbrzymia większość mieszkańców musi się gnieździć po kilka rodzin w jednym mieszkaniu względnie w norach przerobionych na izby, przyczym niejednokrotnie warunki higieniczne są wprost zastraszające. Najgorsze pod tym względem stosunki istnieją w barakach wybudowanych dla robotników w Warszawie. Nie mówiąc już o tym, że gnieździ się tam po kilkadziesiąt osób zobaczymy co pisze o warunkach higienicznych p. Z. K. w Nr. 122 Głosu Ludu:

Komentarze zbyteczne

Za barakiem „wonne" i brzęczące rojami much śmietnisko. Nie śmietnik a śmietnisko, bez skrzyni, bez zamknięcia, swawolny wiaterek roznosi zapachy, papiery, słomę...

Czy taki stan rzeczy wynika z trudności mieszkaniowych? Przecież instytucja, która budowała barak, mogła się zdobyć na ustawienie zamykanej skrzyni na śmiecie. Przecież trzeba było pomyśleć o tym, że należy baraki skanalizować.

Drobne szczegóły

A dalej. W jednym baraku znajduje się kran (jeden jedyny) — w drugim go nie ma. Czy woda to luksus. A do luksusów już w żadnym wypadku nie można zaliczyć jakiejś piwniczki czy komórki na węgiel i kartofle. Gdzie ludzie mają te rzeczy przechowywać? Pod łóżkiem? — czy w walizce —, czy w szafladzie? Nie ma również strychu. Teraz jeszcze jako tako — słońce świeci i bieliznę można suszyć na powietrzu. A w zimie co robić? Nie prać wcale i czekać do wiosny?

W tym samym czasie Peperowcy otrzymują z rąk swych przyjaciół zajmujących stanowiska t. zw. kwatermistrzów, wielopokojowe apartamenty, które następnie za odpowiednim wynagrodzeniem" odstępują tym, którzy... lepiej płacą. Wobec powszechnego oburzenia społeczeństwa w kraju na tego rodzaju praktyki, już nawet peperowski odłam prasy krajowej oburza się i zapowiada przeprowadzenie kontroli przez Zarządy Miejskie. A oto co czytamy na ten temat w warszawskiej „Rzeczypospolitej":

Zarząd Miejski zamierza wystąpić z wnioskiem o reorganizację systemu przydzielenia służbowych mieszkań pracownikom instytucji warszawskich. Ponieważ ostatnio stwierdzono szereg nadużyć, popełnionych przez tzw. kwatermistrzów instytucji, wysuwa się projekt zniesienia tych lokalnych i — jak mówi praktyka — niekiedy mało obiektywnych komisji mieszkaniowych przy urzędach i biurach warszawskich. Dwuch takich kwatermistrzów już siedzi w więzieniu i obozie pracy, a kilku innych oczekuje jeszcze wyroku. Stwierdzono, że przydzielanie mieszkań służbowych odbywa się nie zawsze wg. jakiegoś logicznego klucza służbowego, a często za pomocą bardziej — „przekonywujących" argumentów. Należy się spodziewać, że te „metody" pracy niektórych kwatermistrzów zostaną odpowiednio ocenione.

Stwierdzono ponadto, że wiele instytucyj, które otrzymały w swoim czasie domy od miejskich władz kwaterunkowych na mieszkania dla swych pracowników, nie korzysta dziś z tych domów, gdyż lokatorzy ich dawno już nie pracują w tej instytucji, od których otrzymali mieszkanie.

Klasycznym przykładem takiego domu jest przydzielony 3 lata temu BOS-owi dom przy Lwowskiej 12, gdzie dziś nie mieszka prawie nikt z pracowników tej instytucji.

Państwowa Komisja Lokalowa zapowiedziała swego czasu kontrolę wszystkich mieszkań służbowych w stolicy. Kontrolę tę zaczęto od służbowych lokali pracowników Prezydium Rady Ministrów i na tym na razie ją zakończono.

Eksport jaj i gruźlica

Gdynia. — Zbiornica eksportowa wydziału mleczarsko - jajczarskiego „Społem", mająca swoją nowocześnie urządzoną sortownię w gdyńskiej chłodni portowej, rozpoczęła już nowy sezon eksportowy. Wobec 28 milionów jaj, które wyszły z Gdyni w ub. roku w bieżącym sezonie przewidziany jest eksport do Wielkiej Brytanii 52.000 skrzyń, czyli 140 wagonów. Należy się jednak liczyć, że ilość ta zostanie do końca czerwca znacznie przekroczona, gdyż w chwili obecnej zbiornica wyeksportowała 70% zakreślonego planu.

Ten masowy wywóz artykułów bogatych w witaminy i niezbędnych dla normalnego odżywiania ludzkiego organizmu jest uważany przez polskie czynniki odpowiedzialne za „wyczyn" w dziale gospodarki krajowej. Kiedy „Narodowiec" wytyka tego rodzaju politykę to „Gazeta Polska" napada go. Tymczasem nawet reżimowa prasa krajowa stwierdza raz po raz, że dzieci w kraju wymagają dożywienia. „Między in. w notatce z Gdańska czytamy, że stan zdrowotny dzieci gdańskich jest naogół zły. Ostatnio badano i prześwietlano wszystkie dzieci szkolne. **Badania wykazały, że np. w Oliwie na 350 dzieci aż 250 jest zagrożonych gruźlicą.** Jak groźnie wobec tej sytuacji wygląda ciasnota oliwskich szkół. **Na razie nie wszczęto energicznej akcji w kierunku leczenia tych dzieci.** Dożywianie opiera się głównie na dotacjach państwowych, które nie mogą podołać wszystkim potrzebom. W rezultacie dożywia się zaledwie około 10—20 proc. dzieci."

To dożywianie mogłoby być o wiele bardziej wydatne i skuteczniejsze, gdyby polskie jaja, cukier i drób wywożone za granicę, pozostały na rynku wewnętrznym. Zmniejszyłoby to znacznie ich cenę, a co za tym idzie pozwoliłoby rodzicom na kupno tych artykułów właśnie dla dożywienia tych zagrożonych gruźlicą i niedokarmionych dzieci.

Co na to p. Skrzeszewski
Studenci uniwersytetu muszą sami wynajmować lokal na pracownię

Warszawa. — Braki lokalowe wyższych uczelni w Warszawie znamy wszyscy — i nie będziemy się nad tym rozwodzić. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się jednak studenci Wydziału Farmaceutycznego. Wydział mieści się w budunku przy ul. Oczki, który zaczął się nagle walić.

W budynku tym znajdowały się także pracownie laboratoryjne. Prace w laboratoriach zostały z powodu burzenia się sali wstrzymane, a profesorowie oświadczyli studentom IV roku, że nie będą oni mogli w tym roku ukończyć studiów i zdać ostatecznych egzaminów, jeżeli nie dokonają w całości prac laboratoryjnych.

Borykając się ciężko z życiem, nie chcąc przerywać studiów — studenci sami wyszukali salę na pracownię przy ul. Hożej 88, wynajęli ją i płacą za nią ze swoich składek 100.000 (słownie: sto tysięcy złotych) miesięcznie, chociaż wynajęcie sali na studia czy na pracownię należy do władz państwowych.

* * *

Pieniądze na wspaniałe gmachy urzędowe i partyjne zawsze się znajdują. Goldberg-Borejsza ma kilka gmachów. Jeśli zaś chodzi o szkoły, pracownie i laboratoria to pozostawia się to inicjatywie uczniów. Niech sobie sami „jakoś wykombinują" powiedzieli sobie towarzysze z pod znaku P.P.R!

Uczeń strzelił do profesora i odebrał sobie życie

Uczeń gimnazjum Telekomunikacyjnego w Krakowie 22-letni Zygmunt Kosa, dokonał zamachu na swojego profesora, strzelając do niego trzykrotnie. Ofiara zamachu, prof. Bobrowski, odniosła ciężkie rany.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Kosa odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem tego czynu jest prawdopodobnie zła nota z przedmiotu wykładanego przez prof. Bobrowskiego.

Francuskie maszyny obuwnicze dla Polski

Warszawa. — Przemysł skórzany dokonał we Francji szeregu zamówień na maszyny obuwnicze. Transakcje zawarte są w ramach umowy polsko-francuskiej.

Maszyny, które ma dostarczyć Czechosłowacja, nie pozwalają na uruchomienie kompletnych zespołów produkcyjnych wobec braku podstawowych typów maszyn montażowych. W związku z tym Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego wysłał swego przedstawiciela do Francji, gdzie dwie firmy francuskie przyjęły zamówienia na 86 sztuk maszyn potrzebnych typów.

Przemysł rowerowy w Polsce

Warszawa. — W związku z ogólną reorganizacją Państwowego Przemysłu Metalowego, fabryki rowerów podlegają obecnie nowo utworzonemu Zjednoczeniu Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy.

Zjednoczonym Zakładom Rowerowym podlegają fabryki: „Fema", „Millner", „Pomorska Fabryka Rowerów", „Tornedo" w Bydgoszczy, „Apollo" w Dziedzicach oraz Montownia Rowerów w Nowej Wsi.

Skazany na śmierć

Warszawa. — Sąd Wojskowy skazał na karę śmierci Walentego Kowalczyka, przywódcę groźnej bandy rabunkowej. Wspólnicy jego Hieronim Cierpikowski i Ryszard Stefański skazani zostali na 15 lat więzienia.

Szkoła prawnicza w Warszawie

Warszawa. — Dekretem ministra Sprawiedliwości została otwarta w dniu 14 maja br. Szkoła prawnicza. Szkoła ta ma nosić nazwę Teodora Duracza i będzie przygotowywała kadry sędziowskie i prokuratorskie. Do szkoły będą przyjmowani uczniowie delegowani przez partie polityczne i pewne organizacje społeczne. W ten sposób reżim chce stworzyć sobie kadry politruków sądowych, którzy czuwać będą nad partyjnym wyrokowaniem w sądach.

W hołdzie dla Żwirki i Wigury

Czeski Cieszyn. — Miejsce katastrofy samolotu bohaterskich lotników polskich — Żwirki i Wigury — w Cierlicku na Zaolziu znajduje się obecnie pod opieką młodzieży polskiej. Przed wojną wybudowano tu piękne mauzoleum. Hitlerowcy nie uszanowali tej pamiątki i mauzoleum z rozkazu władz niemieckich zostało zniszczone. Obecnie powstał projekt odbudowy mauzoleum. Sprowadzono krzewy, rośliny i kwiaty, które zasadzono na miejscu katastrofy.

Humor krajowy

Ubezpieczalnia dyktatorem klienta

To jest poprostu zupełnie nieprawdopodobne, do jakiej wprawy doszli ci okuliści z Ubezpieczalni Społecznej. Wystarczy im na człowieka spojrzeć, a już wiedzą co i jak. Ile dioptrii trzeba.

Romcio niestety nie wiedział o tym i kiedy wzrok zaczął mu nawalać poradził się Zyzia, dokąd ma iść.

— Do Ubezpieczalni w żadnym wypadku — powiedział Zyzio. — Będziesz tam stał niesłychanie długo w niesłychanie długiej kolejce. Idź raczej do PCK, gdzie ordynują znakomici okuliści. Potem z receptą potatyguj się do Ubezpieczalni — tam ci dadzą okulary.

— To bycro! — ucieszył się Romcio i poszedł do PCK. Na drugi dzień pomaszerował do Ubezpieczalni, do tych właśnie doktorów, o których pisałem na wstępie, żeby poprosić o pieczątkę. Jeden z nich wziął receptę do ręki i omal nie pękł ze śmiechu.

— To mam panu zatwierdzić??! — spytał. To jest — spojrzał na receptę, spojrzał na oczy Romcia — nonsens. Panu potrzeba innych okularów!

— Przecież pan doktór mnie nie badał — zdziwił się Romcio, jak każdy człowiek, który pierwszy raz jest w Ubezpieczalni.

— To detal — powiedział doktór. — Mnie wystarczy spojrzeć na faceta. Takie już oko mam wyrobione wyśmienicie. Popatrzę i wiem wszystko. Potem podarł receptę i poradził Romciowi, żeby stanął w kolejce do badania.

I Romcio stoi. Już trzeci dzień, jakby nie było, z rzędu.

Zagadnienie sił roboczych w kop. francuskich
wobec zwalniania jeńców wojennych

Czy powrót jeńców niemieckich do ich kraju oraz wyjazd pewnej liczby górników polskich, zatrudnionych w kopalniach północnej Francji zagrażają francuskiej produkcji węgla? Nad pytaniem tym zastanawia się w piśmie „l'Epoque" p. Paul Fernand. Rozpatrując zagadnienie, autor przytacza, że liczba jeńców niemieckich, zatrudnionych w kopalniach, która w sierpniu 1946 r. dochodziła do 60.000, spadła w sierpniu 1947 roku do 50 tys. Obecnie jest ich 29.000: 22.000 w dep. Nord i Pas de Calais; 2.000 w Lotaryngii; 5.000 w różnych innych zagłębiach. 15.000 jeńców pracuje pod ziemią. Oblicza się, że przeciętna wydajność jeńca, równająca się w pierwszym roku niewoli około 50 proc. wydajności innego robotnika, wzrosła do 75 proc. Amerykanie, którzy „pożyczyli" Francji większość tych jeńców, zażądali, by 30.000 zwolniono w grudniu 1946 r. Druga połowa miała zostać zwolniona przed upływem r. 1947. Rząd francuski uzyskał przedłużenie terminu pobytu tych 30.000 jeńców do końca r. 1948. Prawdopodobnie jednak repatriacja będzie ukończona w końcu listopada br.

Autor artykułu przystępuje następnie do rozpatrzenia sprawy górników polskich i pisze: „Kopalnie francuskie zatrudniały w r. 1939 53.000 Polaków. Chodzi o doskonałych robotników. W trzecim kwartale r. 1947 liczba ta wynosiła 44.000 Poza tym umową zawarta między Polską a Francją 27. lutego br. przewiduje stopniową repatriację 16.000 robotników polskich, w czym 5.000 górników. Mogą to jednak być tylko ochotnicy, rzeczywiście pragnący powrócić do kraju".

Robotnicy włoscy, marokańscy, Niemcy i wysiedleńcy

Dla zastąpienia ubywających robotników w kopalniach, sprowadza się robotników z Włoch, Maroka i Niemiec. Umowa, podpisana z Włochami powinna teoretycznie dostarczyć masowego kontyngentu robotników. W ramach jej przybyło dotychczas do Francji jedynie kilka tysięcy robotników do pracy w górnictwie. W Niemczech utworzono trzy ośrodki werbunkowe, zapisujące robotników oraz wysiedleńców do pracy w kopalniach. Dzięki umowom zawartym z Aliantami, Francji przyznano ponadto prawo utworzenia podobnego organizmu w strefie angielskiej i w strefie amerykańskiej. — Zaangażowani w owych ośrodkach młodzi Niemcy, są bardzo liczni na niektórych kopalniach. Z Maroka sprowadzono tytułem próby 1.500 górników, zaopatrzonych w kontrakty. Dzięki propagandzie, stosunkowo wysokim zarobkom zwiększa się również liczba Francuzów, zgłaszających się do pracy w górnictwie.

Jak wynika z powyższego Francja stara się usilnie o to, by odjazd jeńców wojennych nie wpłynął hamująco na produkcję w kopalniach węgla. Starania te dadzą niewątpliwie pożądany rezultat.

Nieco o Pięknie w Szkole
Jak obmyślono strój dla dziewczynek

II.

Na pewnym niedzielnym zebraniu rodziców zaproponowała niekosztowny strój dla dziewczynek, a ponieważ na lato każda prawie musi mieć jakąś nową sukieneczkę, więc trzeba to uskutecznić tak, aby spełnić marzenie dzieci. Naszkicowała fason i objaśniła co następuje: bluzeczka luźna z dość bufiastymi rękawkami zakończonymi mankiecikiem, z falbaneczką przy szyi może być z jakiegoś białego płócienka czy też przerobiona z jakiejś białej dawnej sukieneczki. Spódniczka, dość suto namarszczona powinna być z perkalu meblowego w pasy bardzo zbliżone jako dobór barw do łowickich. To byłby cały wydatek. Nic ponadto: Koraliki, czy bursztynki znajdują się prawie w każdym domu, a więc będą służyły nadal. Uczesanie w warkocze zakończy się wstążeczką spuszczoną na plecy i oto będzie z naszych dziewczęk wianek — Łowiczanek.

Rodzice przyznali, że koszt istotnie nie duży, sprawa przeszła gładko, pozostało tylko zakupić wspólnym staraniem materiał i wykonać robotę. Zaznaczyć należy jeden ważny plus, pod te luźne bluzki i spódniczki można będzie wkładać coś ciepłego wełnianego na chłodniesze, czy niepewne zachmurzone poranki, a więc dziecko nie zziębnie.

Można sobie wyobrazić radość dziewczynek, gdy usłyszały o tym, że ich życzenie będzie zrealizowane.

Po tygodniu dziewczynki miały już gotowe bluzeczki, przyniosły je do szkoły, bo nauczycielka radziła ozdobić je haftem, jako, że koszulki Łowiczanek z bufiastymi rękawkami stanowiące bluzeczki są haftowane pięknie, delikatnie.

Łowiczanki — to mistrzynie!

Ich hafty na kołnierzyk, mankieciki, to misterne, delikatne wzory.

Nieraz na szerokości zaledwie centymetra są trzy linijki pajęczynowego co do delikatności wzoru o pastelowych barwach, a na tym jeszcze punkciki przypominające listeczki, albo coś w rodzaju kwiateczków. Hafty takie wykonane białym jedwabiem są szczytem wykwintu i wysoko cenione. Nasze uczeniczki dopiero rozpoczynają naukę w tym kierunku, a więc muszą zrobić coś łatwego. Młode główki pracują z natężeniem, pod kierunkiem kochanej przewodniczki, napewno coś się wymyśli.

Wiosenne słońce zagląda do klasy, bluzeczki porozkładane lśnią świeżością jak wielkie opadłe motyle, na tym tle chylą się płowe dziewczęce główki i buzie jak jabłuszka, a jasne oczęta pełne powagi i zamyślenia.

Chwila ważna, o doniosłym znaczeniu. Ten niezbytkowny ubiór ma mieć wyraźny charakter ludowy.

„Przelotne ptaszęta", jak siebie nazywają nasze znajome patriotki, chcą reprezentować Polskę. Rezultat był. Pewna babunia miała u siebie kilka dawnych koszul z haftami, a więc pożyczyła na wzór.

Wybrano najłatwiejszy wzór dla młodszych uczenic, a starsze postanowiły nie żałować pracy byle możliwie najlepiej wywiązać się z zadania, zadecydowano haftcik białymi nićmi D. M. C.

Początkowo postanowiono ozdobić kołnierzyk w rodzaju falbaneczki i mankieciki, zaś w przyszłości, może w czasie wakacyjnym zahaftować cały środek przodu. J.

(Dokończenie nastąpi)

Czy gwiazdy wpływają na losy człowieka?

Maj — Czerwiec (od 21. V. do 20. VI.)

Znak zodiakalny BLIŹNIĘTA rządzony przez planetę MERKUREGO

RAMY ŻYCIOWE

Ludzie urodzeni pod wpływem Merkurego żyją w świecie intelektualnym, naukowym, w sferach dziennikarskich, księgarskich i w ogóle handlowych. Podróże, zatrudnienie w dziale transportowym jest ich udziałem. Mają kontakt z ludźmi młodymi, przyjaciółmi z dziecinnych lat, ale też z osobnikami przebiegłymi, z którymi muszą wchodzić w układy.

CHARAKTER

Merkuriuszy podzielić można na dwie kategorie: na jedną składają się ludzie wybitnie inteligentni, pomysłowi, świadomi siebie, posiadający intuicję, autorytet i umiejący rządzić innymi, dzięki umysłowi praktycznemu i krytycznemu. Cechuje ich zamiłowanie do studiów, energia, poszanowanie prawa, ale też egoizm i materializm. Do drugiej należą ludzie o umyśle powierzchownym jakkolwiek żywym, z łatwością przyswajają sobie wszystko, umieją przystosować się do warunków i okoliczności, pełni są pomysłów, zręczności, biegli w dyplomacji, obdarzeni zaletami towarzyskimi, pod którymi ukrywa się przebiegłość. Wśród nich spotyka się istoty podstępne, nieszczere, niesłychanie zmienne, trwoniące siły i energie w rozbieżnych kierunkach, niespokojne, próżne, gadatliwe, przesądne w słowach i ruchach, lubiące plotki i obmowę. Osoby te nie znoszą jednostajnej pracy, łatwo się zapalają ale i zniechęcają prędko, potrafią ująć sobie ludzi pomimo swego egoizmu, niecierpliwości i niesłychanej nerwowości, dość przykrej w pożyciu. Można je sobie zdobyć schlebiając ich próżności.

PRZEZNACZENIE

Przeznaczeniem tych różnych osobników jest życie burzliwe, niespokojne, podróże, ciągłe rozpoczynanie życia na nowo, niepowodzenie w przedsięwzięciach, próby, przeciwności, zawody i zdrady, niesnaski i tajemnice rodzinne, katastrofy materialne i moralne upadki, związki małżeńskie z cudzoziemcami i powtórne małżeństwa, nagłe poprawy w sytuacji. W miłości bywają igraszką wydarzeń.

ZAWÓD

Zawodem wyżej wymienionych osób jest kariera dziennikarska (krytyka), i literacka, pośród nich spotyka się też handlowców: chemików, komiwojażerów, pośredników, agentów.

SYMBOL

Jako sympol mają oni: powietrze, podróże, miasta, interesy, ruchliwość.

CHOROBY

Przede wszystkim szwankuje system nerwowy, mózg, aparat oddechowy (płuca), jelita. Skłonność do hemoroidów.

Rzeczy pomyślne, szczęściodajne według Astrologii

FRANCUSKIEJ	ANGIELSKIEJ
Środa	Środa
Agat	Szmaragd
Liczba 3	Liczba 5
Barwy żywe i lśniące	Kolor żółty
Kwiat konwalii	

Astrolog.

Przygody Rafała Pigułki

Znana to prawda, że w życiu panuje obłuda
I zamiast pracy często spotkać można „cuda".

Rafcio przychwycił Falka w swej dzikiej zazdrości
Na flircie z sekretarką i czułej miłości.

Z miną chlebodawcy Falka z biura wyrzucił
A z daktylo na dłuższą rozmówkę powrócił.

Po przykrej scenie wynik rozmów był niełada,
I nasz Raf sekretarce na kolana siada.



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

35) (Ciąg dalszy)

Ale najgrubszym tu pomnikiem jest piec olbrzymi, prawdziwy patriarcha pieców, gmach wielopiętrowy, którego polewa, o wypukłych kwiatach i osóbkach, o barwach rozlicznych ale nieco fałszywych, majaczy nakształt wyblakłej makaty.

Nad tym wszystkim zaokrągla się przepyszne sklepienie długie i wysokie, jak u nawy kościelnej, oparte na czterech słupach zaznaczających środek sali.

Z owych sklepień zwieszają się ozdoby, dziwne i niezaprzeczenie stosowne dla miasta portowego; są to kołyszące się na sznurach maleńkie modele okrętów, jakie w Gdańsku bywały różnymi czasy budowane, kupione lub zdobyte. Wszystkie owe karawele [1]), stradiotki, galeasy [2]) i rozliczne inne morskie domy wyrobione misternie, z maszcikami, żagielkami, okienkami, tworzą nad głową przechodniów nadpowietrzną flotyllę, która dziś jeszcze, choć już mocno sczerniała i zmurszała, stanowi prawdziwe muzeum żeglarskie, a za nowości musiała być nie tylko miłą, lecz i drogą tym ludziom, co w niej widzieli swoje własne dzieje, przygody i sławę.

Niegdyś też, między rzędami okręcików, były i gęsto rozwieszone pająki („majstersztyki" słynnego gdańskiego mosiężnictwa), które wieczór setkami świec woskowych rzęsiście oświetlały salę i przez owych sześć bram przezroczystych biły na miasto we dwie strony dwoma potokami złotej łuny.

Pan Kazimierz znał na wylot cały Dwór Artusowy; od kilku lat nie ominął żadnego większego zebrania i, jako jeden ze świetniejszych tancerzy, nahulał się tam do syta. Nigdy jednak ta sala nie wydała mu się tak piękną, jak teraz; mury jej tchnęły dzisiaj dla niego jakąś tajemniczością, która go i wabiła i przestraszała.

— Tu — mówił sobie — dzisiaj, za moment, wyprognostykuje się cała moja przyszła destynacja[1]).

Na początek wszakże spotkało go nieprzyjemne wrażenie; ów jego wypieszczony ubiór, co w skromnej gospodzie wydawał mu się tak wspaniały, tu gasł i niknął obok innych. Ale bo co też to przepychów przewijało się po tej sali! Najświetniej błyszczeli nasi klejnotni panowie, ciągle tu przypływający z pszenicą i żytem; ci zwykle po mieście chodzili w swoich podróżnych „marynałkach", ale na zebranie w Artus-hofie wydobywali z sepetów najcenniejsze stroje; wszędzie biły w oczy brokadiowe [1]) żupany, guzy jak pączki róż, z samych rubinów, czaple kity, kapiące od złota pasy, wschodnie szable nabijane turkusami, szkarłatne czuhy [2]) i ferezje [3]) o brylantowych szponach. — Było też i mnóstwo cudzoziemców, przynoszących tu okazy wszelkich strojów europejskich, azjatyckich, a niekiedy i afrykańskich, bo czasem na jakim kastylskim okręcie zawinął i jaki Maur o białym zawojowym kapturze. Przychodzili na tę zabawę przez ciekawość, a sami stawali się jedną z największych jej ciekawości. — Pomiędzy właściwymi gdańszczanami starszyzna ubierała się z niemiecka lub holenderska, młodzież zaś najczęściej z francuska; zwłaszcza na taneczne zebrania kładziono prześliczne pończochy i trzewiki, „pourpointy" z barwnymi wypuszczkami, płaszczyk walezjuszowski, wywijający się spod leciuchnej krezy, a na głowę toczek, zdobny piórem. Ta głowa była fryzowana z niezmiernym staraniem; jedni zakręcali nad czołem dziwnie harde czuby; inni (ci mianowicie, co mieli spadające koronkowe kołnierze) nosili włosy długie i do pół pleców rozpuszczone, według mody zwanej „kometową"; inni jeszcze spoza lewego ucha zwieszali sobie warkoczyk, ową tak słynną „cadenettę", co się zakończała „galantem", czyli wstążką w motyla zawiązaną; czasem, zamiast warkocza, był to pukiel zwinięty w rurkę długą, ile tylko dało się, najdłuższą. — Ci „kadenettowi" panicze, jako stanowiący ówczesną „złotą młodzież", mieli zazwyczaj wielkie u dam powodzenie. Obecnie u gdańszczanek najwięcej go miał młody Morsztyn, czasowo tu bawiący patrycjusz krakowski, pono wnuk tego potentata morskiego, co niegdyś, własnymi okrętami, na własną rękę, prowadził handel z Anglią i Hiszpanią. Dzisiejszy krakowianin nie posiadał już tyle co jego dziad okrętów, ale za to był posiadaczem sławnie pięknych, blado-złotych włosów, które uwijał w pukiel długi aż po serce zakończony blado-błękitną kokardą. Według przyjętych wówczas mitologicznych zwrotów mowy, przezwano ten pukiel „strzała Feba" [1]) i twierdzono, że choć taka miękka, strzała ta niejedno serce już na wylot przeszyła.

1) Karawela — lekki statek żaglowy.
2) Galeasy — okręty handlowe wiosłowe o trzech albo o jednym maszcie.

1) Destynacja — przeznaczenie, los.

1) Brokadiowe — z brokatu, ciężkiej materii jedwabnej, przerabianej złotem albo srebrem. 2) Czucha — długa szata, podbita futrem. 3) Ferezja — suknia zwierzchnia w rodzaju szlaftoka; okrycie kobiet tureckich.

1) Feb — bożek słońca, Apollo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjaciel dziatwy

Mądralinka

Baśń starorosyjska

Żył — byli dwaj bracia. Jeden był bogaty, a drugi biedny. Ubogiemu wcześnie umarła żona i osierociła jedyną córkę. Dziewczynka była bardzo mądra i wszyscy nazywali ją Mądralinką.

Bogaty stryj podarował jej raz chudego cielaka. Mądralinka karmiła go, poiła i hodowała, aż po pewnym czasie z chudego cielaka wyrosła piękna krowa. Krowa ta znowu miała cielątko. Cielątko było niezwykłe: miało złote kopytka.

Kiedy bogaty stryj dowiedział się o tym, przybiegł do chaty ubogiego brata.

— Oddaj mi cielę! Ono jest moje — powiedział — podarowałem twej córce cielaka, ale przychówek jest mój!

Ojciec Mądralinki znów uważał, że cielątko należy do niego, i w końcu postanowili udać się do wojewody, aby rozstrzygnąć spór.

Wojewoda uważnie wysłuchał obu braci, a po długim namyśle odrzekł:

— Zadam wam trzy zagadki, kto je odgadnie, do tego będzie należało cielątko o złotych kopytkach.

Zgodzili się na to bracia. A wojewoda powiada:

— Zgadnijcie, co jest najszybsze na świecie. Jutro wczesnym rankiem przyniesiecie mi odpowiedź.

Późną nocą wrócił biedny brat smutny do domu.

— Co ci jest, ojcze? — zapytała Mądralinka.

— Córuchno, córuchno — wojewoda dał mi taką zagadkę, że trudno mi ją odgadnąć, będę musiał oddać naszego cielaka.

— A cóż to za zagadka?

— Co jest najszybsze na świecie?

— Nie martw się, ojcze — uspokoiła go córka; — Pomyślimy o odpowiedzi jutro. Gdy tylko dniało, obudziła ojca.

— Tatusiu, wstań idź do wojewody i powiedz mu, że najszybsza na świecie jest myśl.

Chłop co tchu pobiegł do wojewody. Zastał tam już brata.

Wtedy wystąpił bogacz i powiedział.

— Najszybszy jest mój rumak, którego nikt nie dogoni.

— A ty co powiesz? — zwrócił się wojewoda do drugiego brata.

— Myśl jest najszybsza na świecie — powiedział nieśmiało biedak.

Zadziwił się wielce wojewoda.

— A kto ci to powiedział

— Moja córka Mądralinka — odrzekł biedak.

— Dobrze odgadłeś, a teraz z kolei musicie rozwiązać następną zagadkę:
Co jest najtłuściejsze na świecie?

Bracia wrócili do domu. Gdy tylko biedak zjawił się w chacie, już córka przybiegła do niego i zapytała:

— Jaką zagadkę masz odgadnąć teraz, ojcze?

— O, teraz już nie zgadnę, już po naszym cielaku o złotych kopytkach. Skądże mogę wiedzieć, co jest najtłuściejsze na świecie?

— Nie martw się, ojcze — pocieszała go Mądralinka — ranek jest mądrzejszy od wieczora.

Skoro świt, budzi ojca.

— Szybko wstawaj tatusiu, idź do wojewody i powiedz mu, że najtłuściejsza na świecie jest ziemia, gdyż ona nas wszystkich karmi.

Chłop pobiegł do wojewody, a niedługo po nim zjawił się brat bogacz.

— No, czy odgadliście? — zapytał wojewoda.

Bogacz, jak zwykle pewny siebie, odpowiedział pierwszy:

— Wiem, wiem! zabiłem odyńca, on jest chyba najtłuściejszy na świecie.

— A ty co powiesz? — zwrócił się wojewoda do biedaka.

— Ziemia jest najtłuściejsza, gdyż nas wszystkich żywi.

Wojewoda nie mógł się dość nadziwić.

— A kto cię takich mądrości nauczył — zapytał.

— Moja córka — odparł biedak.

— No, dobrze, a teraz macie jeszcze jedną zagadkę do odgadnięcia: — Co jest największym szczęściem dla człowieka.

Wrócili bracia do domu. I znów biedak żalił się przed Mądralinką:

— O, teraz już przepadło. — Skąd mogę wiedzieć, co jest największym szczęściem dla człowieka?

— Nie martw się, ojcze — pocieszała go córka — prześpij się, ranek jest mądrzejszy od wieczora.

Zaledwie świtało, już budzi ojca.

— Wstawaj, ojcze, idź do wojewody i powiedz mu, że największym szczęściem dla człowieka jest sen, gdyż we śnie człowiek zapomina o wszystkich swoich smutkach.

Biedak pobiegł do wojewody, a wkrótce po nim przyszedł jego brat.

— No, odgadliście? — zapytał wojewoda — co to jest największym szczęściem dla człowieka?

Wtedy bogacz pierwszy zawołał:

— O, ja wiem — pieniądz!

Wojewoda roześmiał się i zwrócił się do biedaka: — a ty co powiesz?

— Sen jest największym szczęściem dla człowieka — odpowiedział biedak.

Aż się zdumiał wojewoda, tak mądra była odpowiedź chłopa.

— A kto cię tego nauczył? — zapytał.

— Córka moja.

Gdy to usłyszał wojewoda rzekł, że cielątko o złotych kopytkach należy się Mądralince.

Według Afansiewa i Chudiakowa w skrócie

(Baśnie z całego świata)

Na urodziny każde z trojaczków otrzymało tort...



Gdy trojaczki w amerykańskim mieście Saint-Louis ukończyły pierwszy rok życia, każde z nich otrzymało tort z umieszczoną w nim jedną świecą. Przypatrzcie się dzieci, jak maleństwa zabrały się do zjedzenia tortów...

(Foto: Associated Press)

Zosia - radio

Zosia była prześliczną dziewczynką. Miała duże niebieskie oczki, blond włosy i była zgrabna jak laleczka. Mamusia bardzo dbała o swą córeczkę i starannie ją ubierała, szyjąc coraz to nowe śliczne jej sukienki. Nie dużo trzeba było materiału, aby przystroić Zosinkę. Była malutka, zaledwie skończyła trzy latka.

I Jureczek nie był o wiele wyższy od niej. Sąsiad z przeciwka. Towarzysz wszystkich zabaw. Jureczek o zielonkawych oczach i kruczo czarnej czuprynie. Jak wieczorem mamusia kładła Zosię do łóżka i już miała gasić światło, stale musiała odpowiedzieć na codzienne powtarzające się pytanie: „Mamusiu, a czy jutro będę się mogła bawić z Jureczkiem?"

Jureczek nie zadawał pytania swej mamusi, ale i jego ostatnią myślą przed zaśnięciem była Zosia. Dobrze było dzieciom razem i dnie mijały pogodnie.

Nagle nasza Zosia stała się strasznie gadatliwa. Widocznie chciała wynagrodzić sobie, że przedtem tak mało mówiła. Mieliła więc językiem bez przerwy, i tak prędko, że nieraz łykała słowa. Jak by się stale śpieszyła, albo ktoś batem ją poganiał...

Zosiu, córeczko, zamknij - że buzię na chwilę. Nie dajesz nikomu dojść do słowa — prosiła mamusia.

I tatuś, jak wracał wieczorem zmęczony po pracy, nie mógł długo przysłuchiwać się rozgadanej córeczce.

Ale najbardziej zadziwił się Jureczek, że jego ukochana towarzyszka zabaw tak miele językiem. Ciągle, bez przerwy, bez wytchnienia..

Męczyło go to, psuło zabawy. „Ona jest jak radio u sąsiadów" — myślał Jureczek. — Nie, jak nasze kochane, które nastawiają rodzice i zamykają, gdy zechcą.

Zosiu — powiedział Jureczek nazajutrz — wymyśliłem zabawę. Pokaż, czy masz guziki u sukienki?

Mam guziki, mam śliczne różowe guziki, mamusia mi je kupiła w sklepie. Mamusia przyszyła mi je do sukienki, patrz, jakie śliczne są moje guziki... I pewnie jeszcze długo opowiadała by o guzikach, gdyby Jureczek nie zasłonił jej dłonią ust.

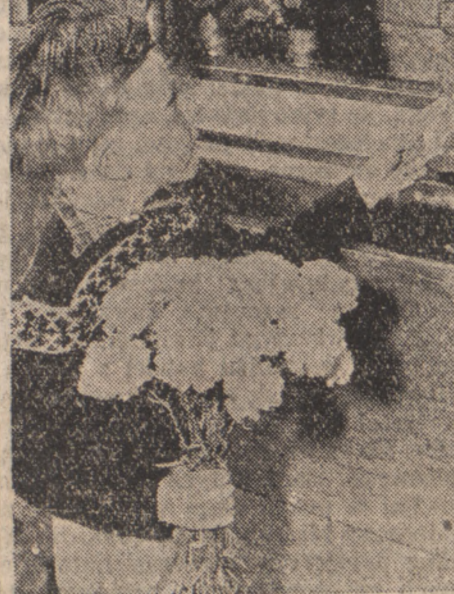
— Będziemy się bawili w radio. Ty będziesz radiem, a ja cię będę nastawiał. Do tak: jak przekręcę ten guzik na górze wolno ci mówić, ale jak obrócę ten na dole przy spódniczce musisz być cicho.

Zosia bardzo przejęła się swą rolą i milkła, gdy Jurek przekręcił jej guzik w dole bluzeczki.

Skorzystali z Jurkowego pomysłu i rodzice Zosi. Zosia - radio nauczyła się milczeć. O radości!

Ciocia Aniela.

Jureczek kupuje mamusi bukiet goździków



(Foto: Associated Press)

W święto Matki Jureczek jeszcze przed śniadaniem pobiegł do sąsiedniego magazynu z kwiatami i kupił mamusi piękny bukiet biało-czerwonych goździków. Wydał na nie całe swoje oszczędności. Mamusia ucieszyła się niezmiernie kwiatami ofiarowanymi jej przez synka.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Siłacz jarmarczny sprzedawał diamenty, które okazały się zwykłym szkłem

Paryż. — Na niezwykły pomysł łatwego zarobku wpadł Szymon Rudy, zamieszkały pod nr. 49 przy bulwarze Magenta w Paryżu. Mężczyzna o niezwykłej sile, wagi 159 kg. występował na jarmarkach z pokazami rwania łańcuchów, łamania sztab żelaznych, itd... Występy te, jakkolwiek wystarczyły na pokrycie kosztów utrzymania, nie pozwalały atlecie na prowadzenie swobodniejszego życia, do którego tęsknił.

Rudy wpadł wówczas na pomysł. Zamówił w pewnej firmie większą ilość „pereł" szklanych, które oszlifowane przypominały na pierwszy rzut oka drogocenne diamenty.

Utworzyła się cicha spółka sprzedaży diamentów, do której za pośrednictwem pewnego Rumuna, niejakiego Filipa Kellnera, wciągnięto kupca Schampa z rue Ordener, któremu Rudy sprzedał ponad kg. „drogocennych" kamieni za sumę 600.000 franków.

Diamenty przekazane do zbadania okazały się zwykłym szkłem i poszkodowany wniósł skargę przeciw Rudemu i spółce.

Policja odszukała siłacza, aresztowała go i wraz z nim osadziła za kratami więzienia Rumuna. Dalszych wspólników poszukuje się.

LENS. — (Z karty żałobnej). — We wtorek zmarł **ś.p. Antoni ŁOSIAK**, zamieszkały w kolonii szybu 14-go. Zmarły liczył 50 lat. Powodem przedwczesnego zgonu była pylica. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, 27 maja br. o godz. 16-tej z domu żałoby przy ulicy Bourdonnais, 63.

Rodzinie ś.p. Antoniego Łosiaka Wydawnictwo „Narodowca" przesyła szczere wyrazywspółczucia.

—:-:—

LENS. — (Święto Matek i rocznica Tow. Polek). — W niedzielę 30 maja odbędzie się w sali p. Marchewki, szyb 4-ty staraniem Towarzystwa Polek im. Heleny Paderewskiej obchód Święta Matek, połączony z 14-tą rocznicą istnienia Towarzystwa. Program uroczystości bardzo urozmaicony. Początek o godz. 4-tej. Rodziny polskie oraz organizacje z Lens i okolicy zaprasza serdecznie

Zarząd.

LENS

Z okazji urodzin córeczki TERESY członkowi naszej Organizacji, T. PIEKARZOWI oraz Jego Małżonce składamy serdeczne życzenia.

Zw. b. żołnierzy 2 Dyw. intern. w Szwajcarii — Koło Lens

(1287)

Komunikat b. Żołnierzy 2 Korpusu we Francji w Lens

Z okazji czwartej rocznicy zwycięstwa 2 Korpusu pod „Monte Cassino" odbędzie się Zjazd w celu uczczenia pamięci poległych towarzyszy broni w kampanii włoskiej według następującego programu: W niedzielę 30-go maja br., o godz. 9-ej zbiórka uczestników przed kaplicą św. Elżbiety przy ulicy Béthune. Godzina 10-ta Msza żałobna, po Mszy św. przemarsz pod pomnik poległych na Place du Cantin, gdzie nastąpi złożenie wieńca.

Po złożeniu wieńca, akademia w sali p. Marchewki, przy ulicy de l'Oiselet, 99, (Fosse 4).

Na powyższą uroczystość zapraszamy jak najuprzejmiej Polonię, aby wspólnie złożyć hołd Tym, co życie swoje złożyli na ołtarzu Ojczyzny.

Komitet Organizacyjny

—:-:—

LIEVIN (HI LENS). — W kościele St. Amé, Msza św. dla Polaków będzie w przyszłą niedzielę (30 maja) o godz. 9-tej.

SPORT

Tabele Ligi i Klasy A. PZPN-u

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo PZPN-u, tabele mają następujący wygląd:

LIGA

	gier	pkt.	st. br.
Wiktoria Barlin	15	24	39—28
Rapid Oetricourt	14	23	39—19
Wicher Houdain	14	22	49—25
Olimpia Divion	14	14	28—22
Unia Pecquencourt	15	14	41—38
Naprzód M. en Ostr.	13	11	30—35
Diana Liévin	14	11	18—26
Fortuna Béthune	14	9	19—38
Gwiazda Lens	14	8	25—34
Gwiazda Bully	15	4	14—41

KLASA A.

	gier	pkt.	st. br.
Kurier Harnes	19	32	90—34
Warta Noyelles	20	29	78—31
Pogoń Marles	19	27	53—28
Ocean C. R.	18	27	48—25
Fortuna Haillicourt	20	26	65—25
Wisła Hersin	18	26	59—35
Unia Bruay	19	22	38—31
Polonia Mazingarbe	20	18	37—46
Olimpia Avion	20	15	35—59
Rapid Lens	19	13	58—57
Rapid Rouvroy	19	12	33—47
Urania Noeux	19	11	26—54
Ruch Carvin	13	4	23—39
Naprzód Grenay	18	0	4—113

Wynik z dnia 23. 5. Ocean C. R. — Olimpia Avion 3—0. Olimpia nie wyjechała do Oceanu.

—:-:—

Z turnieju „Wichra" Houdain

Rapid 25 pkt., Olimpia 24 pkt., Diana 20 pkt., Wiktoria 17 pkt., Naprzód 14 pkt., Wicher 10 pkt., Fortuna 10 pkt., Gwiazda Lens 9 pkt., Unia 8 pkt., Gwiazda Bully 6 pkt.

F. F.

—:-:—

Z turnieju Wichra Houdain

„Etoile Houdain" — „Fortuna" Haillicourt

Gra odbyła się w szybkim tempie. W 30 min. z podania lewoskrzydłowego Wolak pięknym strzałem zdobył prowadzenie dla „Fortuny". 7 minut potem Kanduła z wyczynu osobistego zdobył nr. 2-gi a w 37 min. Tadeusz trzecią bramkę. Po przerwie Etoile osłabła i Fortuna strzeliła dalsze 7 bramek, ustalając wynik dnia na 10—0.

„Ocean" Calonne-R. — „Wicher" Houdain 2—1

Gra od początku była szybka. Ocean grał z wiatrem. W 10 minucie piłkę dostał półlewy gości i pięknym przyziemnym strzałem, mimo robinsonady bramkarza Wichru, zdobył prowadzenie dla Oceanu. W 21 minucie padło wyrównianie zdobyte przez Lewandowskiego.. W 85 minucie Ocean zdobył zwycięską bramkę.

Finał pokonanych

„Etoile" Houdain — „Wicher" Houdain 4—2

Drużyna Etoile wystąpiła w tym dniu we wzmocnionym składzie. Pokazała ładną grę, zdobywając prowadzenie w 24 minucie przez Georges. Parę minut potem środkowy napastnik z podania z lewego skrzydła podwyższył wynik na 2—0, a krótko przed przerwą Pannier na 3—0.

Po przerwie zryw Wichru przynosi mu jedną bramkę przez Gaja a kilka minut potem drugą zdobytą przez młodego Godela. W 84-tej min. ze spalonego padła czwarta bramka dla Etoile.

Finał zwycięzców

„Ocean" Cal. Ric. — „Fortuna" Haill. 1—4

Fortuna po swym zwycięstwie nad drużyną Etoile wygrała również z Oceanem. W 17 minucie Droździyński zdobył pierwszą bramkę dla Fortuny. W 50 min. drugą bramkę zdobył Wolak, w 58 min. trzecią Kanduła a w 64 min. padła samobójcza. Ocean zdobył swą jedyną bramkę w 87 minucie ze strzału Karolewicza.

Po meczach nastąpiło wydanie nagród w sali p. Pawłowskiego. Nagrody wręczył kolega Mielcarek w obecności kolegi Radoły.

Pierwszą nagrodę otrzymała Fortuna Haillicourt, 2-gą Ocean Calonne Ricouart, 3-cią Etoile Houdain. Potem kolega iMelcarek wręczył kapitanowi Wichru Szperze Feliksowi dar Konsulatu Generalnego R.P. w Lille z okazji tej uroczystości.

Po przemówieniach przedstawicieli jak i gości zakończono dzień zabawą taneczną.

Komunikat

Zebranie półroczne klubu sport. Wicher Houdain odbędzie się w niedzielę dnia 30 maja o godzinie 10-tej rano w sali p. Pawłowskiego. Rewizorzy kasy o godz. .9.30.

Po południu odbędzie się na boisku „Wichru" mecz o mistrzostwo Ligi. do Wichru przybywa drużyna z Nord „Naprzód" Montigny en Ostrevent z dwoma oddziałami. Początek meczów: 1-B. o godz. 13.15; Ligi o godz. 15-tej.

Zapraszamy wszystkich miłośników piłki nożnej na boisko.

25-lecie Sokoła w Cal.-Lievin

Gniazdo „Sokoła" w Calonne-Lievin należy do jednego z najstarszych w Związku. Założone przed 25-laty stało twardo na gruncie narodowym i wychowało poważne zastępy młodzieży. Wydało niejednego działacza, którzy zdali egzamin obywatelski, podczas trudnej okupacji. Zreorganizowane po uwolnieniu Francji przystąpiło do pracy dla Polski z tą samą energią jaką ją prowadziło przed wojną. Dziś organizacja ta cieszy się poważaniem wszystkich miejscowych Rodaków, jest bardzo aktywną i czynny bierze udział w życiu kolonii polskiej w Calonne. W niedzielę 30 bm. obchodzi swe 25-lecie.

Obchód niedzielny będzie sprawdzianem z dotychczasowej pracy a zarazem wyrażeniem uznania przez miejscową Polonię jednemu z najstarszych towarzystw polskich w Calonne-Lievin.

Program uroczystości został ustalony następujący:

O 9-tej Msza św. — Od 15-tej do 16-tej przyjmowanie bratnich gniazd i tow. — O 16-tej otwarcie uroczystości i powitanie. — Odczytanie kroniki. — Odznaczenie zasłużonych członków. — Występy poszczególnych gniazd. — Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. — Zabawa taneczna.

Podczas uroczystości bieg na 3.000 metrów.

—:-:—

Uwaga Polacy z Bully les Mines

W niedzielę dnia 6 czerwca o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Rady Rodzicielskiej w szkole chłopców w Alouettes. Ważne sprawy: jak wysłanie dzieci na kolonie letnie, wyjazd z dziećmi na konkurs zakończenia roku szkolnego. Przybędzie nauczycielka. O liczny udział prosi Zarząd.

—:-:—

Komunikat Związku Polskich Tow. Teatralnych we Francji

Zarząd Okręgu II-go Pas de Calais Zw. Pol. Tow. Teatr. podaje do wiadomości wszystkim Kołom teatralnym należącym do Okręgu Bruay, iż roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 30 maja o godz. 10-ej w sali p. Kulczyńskiegie. Ważne sprawy. Kompletne zarządy wraz z reżyserem winny przybyć.

Maciejewski Józef, prezes Okr.

—:-:—

NOEUX LES MINES. — ROCZNICA SOKOŁA) — Tow. Gimn. „Sokół" obchodzi 30 bm. swą 26 rocznicę w sali p. Lisieckiego. Początek o godz. 15. Program obszerny. Szan. Polonię z Noeux i okolicy serdecznie zaprasza się.

Na program występów złożą się występy na przyrządach o nagrody, piramidy, ćwiczenia wolne: a) męskie, b) żeńskie, c) młodzieży i tańce narodowe.

Uwaga: Do południa zbiórka w siedzibie o godz. 10.30 skąd wymarsz na Mszę św. do kościoła św. Barbary. Msza św. o godz. 11.45.

DIVION. — Kom. Tow. Miejsc. prosi Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu o wydelegowanie sztandarów na procesję Bożego Ciała, która odbędzie się 20 maja w kaplicy na 7-ce o godz. 9-ej rano.

BRUAY. — Zarządy K.S.M.P. ż. i M. z Bruay Houdain, Haillicourt 6-tka, Haillicourt 2-ka i Divion, są proszone o poczynienie wszelkich starań, by ich Tow. były w komplecie obecne na procesji Bożego Ciała, która będzie miała miejsce w niedzielę 30 maja przy kaplicy polskiej Serca P. Jezusa.

Druhny i druhowie powinni być w mundurkach organizacyjnych. Poszczególne zarządy uprasza się o pomoc w budowie i ustrojeniu ołtarza młodzieżowego. Prosi się o zebranie możliwie jak największej ilości kwiatów i złożenie ich w sobotę 29 maja u państwa Tanas, rue Bleriot Bruay. Do samego budowania i ustrojenia prosi się druhów na sobotę 29 maja godz. 16-tą. Druhów i Druhny na niedzielę 20 maja godz. 5-tą rano.

Po wszelkie informacje związane z powyższym, należy się zwracać do dh. St. Witkowskiego, 40 rue Charles Morlaad, Bruay.

CALONNE RICOUART. — Poświęcenie sztandaru **O.P.O.** i wręczenie jego odbędzie się 30 maja br. Na uroczystość zaprasza się wszystkich rodaków. O godz. 10-tej wymarsz do kościoła. — Po obiedzie uroczysta akademia. — Występ teatralny (Kół amatorów Bruay en Artois i Calonne Ricouart).

CALONNE - RICOUART. — Drużyna Harcerska im. Jana Sobieskiego urządza w niedzielę 30 bm. wycieczkę. Szczegóły poda drużynowy na zbiórce czwartkowej.

WAZIERS. — (Wieczór taneczny). — Miejscowy chór męski „Dzwon Zygmunta" zaprasza szan. Polonię z miejscowości, oraz rodaków z okolicy, na swój wieczór taneczny, który odbędzie się w przyszłą sobotę dnia 29 maja w sali kopalnianej (Salle des Fêtes de la Clochette). Początek o 20.30.

Do tańca będzie przygrywać zespół braci Kabutów z Rouvroy-Nouméa, znany powszechnie z występów przed mikrofonem Rarlofonii Lille.

Wstęp 40 fr. Bufet, przekąski, szatnia na miejscu.

MACOU - CONDE. — Komitet Tow. Miejsc. urządza Obchód Konstytucji 3-Maja oraz „Dzień Matek" z ramienia **Tow. Polek** 30 maja w sali p. Marciniaka.

Początek punktualnie o godz. 15-ej.

Program bardzo bogaty: Hymny narodowe; występ Koła śpiewu „Fiołek"; odczyt; deklamacje; występy dziatwy: maluczkich i szkolnych; inscenizacje: „Polska", „3-ci Maj"; szkecze; występ Sokoła; teatr p.t. „Kajcio" - arcywesoła komedia; Rota. Na zakończenie zabawa taneczna.

A więc zapraszamy wszystkie towarzystwa i całą Polonię na powyższe święto narodowe.

DE SESSEVALLE. — Zarząd Koła b. POWN. Prezes: Wypych Józef, Allée I. nr. 12 De Sessevalle par Somain; sekr.: Stanisław Cisewicz, Ferme Bonte à Fenain (Nord); skarb.: Ludwik Szymczak. Wszelką korespondencję dotyczącą Koła uprasza się kierować na adres sekretarza.

—:-:—

17-ta rocznica Tow. Polek w Montigny en Ostrevent

Rocznica odbędzie się w niedzielę 30 maja w sali p. Dupskiego na Barrois z następującym programem:

O godz. 11-ej Msza św. w intencji Koła Polek. Po mszy św. odbędzie się procesja Bożego Ciała.

Od godz. 17 przyjmowanie Towarzystw; otwarcie uroczystości i występ K.S.M.P. ze śpiewem pod kierownictwem p. Śląskiego; deklamacje; występ p. Śląskiej prezeski Chóru Kościelnego z piosenką „Serce Matki"; — monolog p. t. „Kasia idzie do miasta"; — humoreska p.t. „Rozsypana sól"; — inscenizacja młodzieży p.t. „Uciekła mi przepióreczka"; — monolog p.t. „Kauczukowe zęby"; — inscenizacja młodzieży p.t. „Tańcowała Magdalena"; — humoreska p.t. „Strajk żon"; — odegranie komedii p.t. „Pieczona gęś"; — zakończenie uroczystości wspólnym śpiewem „Nie rzucim ziemi". — Zabawa taneczna.

Na powyższą uroczystość zapraszamy serdecznie Szan. Rodaków i Rodaczki z Montigny, Barrois i Pecquencourt.

* * *

Uwaga! Według uchwały na ostatniem zebraniu, nagrody do strzelania i fanty na losy członkinie mogą złożyć na ręce członkiń Zarządu.

—:-:—

LILLE. — Walne zebranie **P.S.L.** odbędzie się w niedzielę 30 maja o godz. 16 przy ulicy Mollinel nr. 13 (Café Alphonse — koło dworca).

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak zmiana legitymacji na rok 1948 (stare karty są unieważnione).

Wydarzenia dnia

LENS. — Poseł szwajcarski p. Burkhardt odwiedził kopalnie Courrières.

ST. OMER. — Sąd skazał na 4 lata więzienia za podpalenie 3 stogów w Meurchin, Pawła Martina z Meurchin.

CAMBRAI. — Traktor przejechał Eugeniusza Boniface. Tragicznie zmarły był ojcem 14-tu dzieci.

PARYŻ. — Artystka Tania Fedor zamieszana w pewną aferę nielegalnego handlu banknotami 5.000 frankowymi, została skazana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i grzywnę 25.000 franków.

LYON. — W mieście buduje się Instytut francuski do badania nosacizny zwierzęcej.

ST. JEAN DE LUZ. — Jeden ze statków rybackich z St. Jean de Luz przywiózł do portu rybę-olbrzyma o wadze 1.970 kg., długości 5 m. 50 i objętości 1 m. 60 cm.

DRAGUIGNAN. — Testoni, Fabri i Merono, zabójcy małżonków Martin z St. Anne d'Evenos, zostali ścięci na podwórzu więzienia w Draguignan.

Z procesu pułk. Pascot



(Foto: Record)

Paryż. — Przed sądem najwyższym odbył się proces przeciw pułk. Pascot, b. komisarzowi dla spraw sportowych przy rządzie Vichy. Sąd skazał oskarżonego na utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat, zniósł zaś natychmiast karę za usługi oddane przez pułk. Pascot członkom Ruchu Oporu oraz żydom. — W środku pułkownik Pascot.

Bójka w kolonii włoskiej w Beuvry

Béthune. — W osiedlu włoskim w Beuvry pod Bethune doszło do bójki. Guiseppe Rancinon, lat 25, mężczyzna gwałtowny i kłótliwy, wszczął bójkę z grupą swych współrodaków. Uległ im i został w stanie ciężkiego okaleczenie przewieziony do szpitala w Béthune. Wieczorem tego samego dnia zmarł.

Żandarmeria aresztowała kilku mieszkańców kolonii. Wypuściła ich prócz dwóch, Antonio Verduzzi i Luigi Gallo.

—:-:—

Dwa wagony siarki w płomieniach

Amiens. — O godz. 3.15 nad ranem zapaliła się siarka w dwóch wagonach pociągu towarowego, zdążającego z Rouen do Pas de Calais. Siarka była przeznaczona dla przedsiębiorstwa Kuhlman. Pociąg zatrzymano na dworcu św. Rocha w Amiens, wagony palącej się siarki odłączono i przystąpiono natychmiast do gaszenia. Wydzielający się gaz i gęsty gryzący dym, utrudniały jednak akcję.

Strażacy ugasili niszczycielski żywioł po półtoragodzinnych zmaganiach.

—:-:—

O beatyfikację 4-ch Jezuitów francuskich

Paryż. — Kongres Kongregacyj w Rzymie wszczął starania o beatyfikację 4 Jezuitów francuskich zamordowanych przez Chińczyków w roku 1900. Propozycja dotyczy Ojców: Leona Ignacego Mangin z Verny, Pawła Denn z Lille, Remigiusza Isore z Lotaryngii i Modesta Andlaura z Alzacji.

—:-:—

Z sądu przysięgłych Sekwany

Paryż. — Przed sądem przysięgłych Sekwany odbyła się rozprawa przeciw 25-letniemu Jerzemu Camou, 22-letniej Bluette-Victorine Echernier i Zuzannie Minjoz. Akt oskarżenia zarzucał im kradzieże i włamania. Sąd skazał Jerzego Camou na 20 lat ciężkich robót, Bluette Echernier na 10 lat tej samej kary, Zuzannę Minjoz na 5 lat więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

—:-:—

NANCY (Meurthe et Moselle). — W niedzielę 30 maja odbędzie się dla Polaków z Nancy i okolicy uroczysta Msza św. w Chapelle Ducale o godz. 11-ej. Okazja do spowiedzi św. o godz. 10-tej.

Ks. M. LASOK, duszpasterz polski

Burze i ulewy nad Tarascon

Tarascon. — We wtorek wieczorem przeszło nad Tarascon i najbliższą okolicą kilka gwałtownych burz połączonych z ulewą. Niektóre dzielnice miasta zostały zalane a ulice wyglądały na wezbrane i rwące strumyki. Były miejsca, w których poziom wód wynosi 60 centymetrów.

—:-:—

Obchód Konstytucji 3. Maja w Homécourt

Stowarzyszenie Rez. i b. Wojskowych obchodziło w dniu 9 maja uroczystość 157-mej rocznicy uchwalenia Konstytucji Majowej. Obchód był połączony z świętem wyzwolenia i rozpoczął się Mszą św. odprawioną w miejscowym kościele. Po Mszy św. uformował się pochód, który na czele ze sztandarami udał się pod pomnik poległych żołnierzy. Tam złożono wieńce.

Obchód odbył się wspólnie z Francuzami. Na 8 sztandarów reprezentowanych, trzy były polskie: Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych, Tow. św. Barbary i Stow. kulturalno-oświatowego.

W środę, dnia 26-go maja 1948 r. zmarł w Lille, wskutek długotrwałej choroby, pracownik Konsulatu Gen. R.P. w Lille

śp. Teodor RUŚKIEWICZ

w wieku 65 lat.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI. (1294)

Pracownicy Z.Z.P.P. przy Konsulacie Gen. R.P. w Lille.

Wiadomości z BELGII

Niedziela 30-go maja — Święto Matek Okręgu Liège

Dnia 30 maja br., polska młodzież katolicka, dzieci szkolne, katolicka młodzież robotnicza, młodzież harcerska żeńska i męska) pod protektoratem ks. prob. Nowackiego W. urządza Święto Matek w Liège.

Program następujący:

Po południu o godz. 15-tej w Bazylice M. B. na Cointe, dojazd troleybusem nr. 20, uroczyste nieszpory z kazaniem w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

O godz. 17-tej w sali Legia (pod szklanym dachem) akademia ku czci Matki, zorganizowana przez Polską Młodzież Katolicką z całego Okręgu Liège.

Celem oddania hołdu matkom Polkom, komitet zaprasza wszystkie polskie organizacje katolickie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Święcie Matki. Organizacje są proszone na nabożeństwo w Bazylice ze sztandarami.

Komitet.

—:-:—

Niebezpiecznego gangstera ujęto w Leodium

Leodium. — Policja leodyjska aresztowała Hervé Thebauta, ur. w 1921 roku w Mantes la Ville we Francji. Thebaut był poszukiwany przez sąd paryski za napad zbrojny i okradzenie poczty. Należał on do szajki, która brała udział w napadach zbrojnych na samochody bankowe i pocztowe. Ostatnim jego „wyczynem" był współudział w napadzie na samochód pocztowy i skradzenie 4 milionów franków.

Trzech „towarzyszy" Thebauta zostało już aresztowanych. Jeden w Amiens, dwóch na Południu.

—:-:—

Rekordowe wydobycie węgla w Belgii

Bruksela. — Według komunikatu ministerstwa w dniu 14 bm. zanotowano rekordową ilość wydobycia węgla w okresie powojennym. Mianowicie wydobyto tegoż dnia 83.000 t. Przed wojną przeciętne wydobycie w Belgii wynosiło 104.000 ton.

(Lil)

—:-:—

Śmiertelny wypadek w kopalni

Thieu. — Dnia 21 bm. w nocy wydarzył się śmiertelny wypadek w kopalni węgla w Thieu. Do klatki windowej wpadł górnik Beig Julian Cardoon z Thieu, ponosząc śmierć na miejscu. (Lil.)

Czytajcie Ogłoszenia Drobne

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).
● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują 100 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

POLAK, lat 48, rzym.-kat. **poszukuje pracy jako SZOFER, na wszystkie pojazdy;** może prowadzić traktor; zna wszystkie maszyny rolnicze. Wolny od 1.6.48 r. oferty do: Stanisław SIECZKOWSKI à CHARTRES (Aube). (1290)

Wolne miejsca 150 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Potrzebny dobry **CZELADNIK RZEŹNICKI**, znający wszelkie wyroby mięsne. Zgłosz. do: Jóseph BARTOLOVICS, Boucher, HERSIN-COUPIGNY (P. de C.). (1279)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej potrzebna do młodego małżeństwa z 2-giem dzieci. Dobra płaca. Pisać do: BEAL, 31, rue de Linselles. TOURCOING (Nord). (1281)

Potrzebna starsza KOBIETA do wszelkiej pracy domowej, z całym utrzymaniem, do małżeństwa bezdzietnego. Dobra płaca. Zgłosz. do: St. KROPACZ, Route de Vichy, CUSSET (Allier) .wzgl. telefonować pod nr. 41-28 à VICHY). (1270)

Potrzebna DZIEWCZYNA do pracy domowej bez prania. Dobra płaca. Zgłosz. do: **RATAJSKI Jan**, Rzeźnictwo-Kolonialka, Rue de Lens, HARNES (P de C.). (1269)

Potrzebna uczciwa SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Dobra płaca. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1263.

Poszukuje się KOBIETY do sprzątania. Pokój z utrzymaniem. 8 godz. dzień pracy, pensja wedle umowy. Pisać: **Maison de Repos, Lacaune** (Tarn). (1268)

Potrzebni do Roubaix DWAJ CZELADNICY KRAWIECCY: 1) zdolny do prowadzenia warsztatu; 2) na duże sztuki. Mieszkanie zapewnione. Zgłosz. do: Raoul DELANDTSHEER,, 5, rue de l'Epeûle, ROUBAIX (Nord). (1291)

Potrzebna DZIEWCZYNA do obsługi w kawiarni Zgłosz. do: „BAR de l'AUTO", Place Jean Jaurès, LENS (P. de C.). (1292)

Matrymonialne 350 fr.

(za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

KAWALER, lat 36, rolnik, posiadający ładne oszczędności, **pragnie poznać PANNE** najchętniej z roli, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. za zwrot której ręce do „Narodowca" pod nr. 1282.

Kupno - Sprzedaż 200 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Do sprzedania MASZYNA do SZYCIA „Singer" w najlepszym stanie. Zgłosz. do: Mme NETTY, 53, rue François Gauthier, LENS (P. de C.). (1280)

Z powodu wyjazdu do Polski, sprzedam DOM 4-piętrowy w Paryżu, w pobliżu fabryk. Cena 800 tys. franków. Zgłosz. do: Edward ŻUREK, 13, rue Gosset, EPINAY s/SEINE (Seine). (1288)

Różne 200 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Wynagrodzę chętnie Rodaków, którzy mi pomogą w wydzierżawieniu DOMKU, względnie 3 lub 4 pokoi, w okolicach ARRAS, St.-POL lub ACHIET. Zgłosz. proszę kierować do „Narodowca" pod nr. 1152.

Ostrzegam OSOBĘ, która rozsiewa fałszywe wieści o mej osobie i o moim narzeczonym (z powodu zerwania stosunków), że w razie powtarzania, **pociągnę ją do odpowiedzialności sądowej.** — Panna Janina KMIECIAK, 152, Cité Bois de Libercourt, LIBERCOURT (P. de C.). (1283)

Poszukiwania 100 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Kuzynki Poly MADZIĄRCZUK, poch. ukr. z Greniowiec. zam. we Francji, prawd. w Bretanii, **poszukuje BARBARA,** zam. u WITEK Vincent, 2, rue Céramique, GARGENVILLE (S. et O.). (1284)

Franciszka GONSIURA, ostatnio zam. w 1939 r. w Langres (Hte Marne), skąd został zaciągnięty do Armii Polskiej, obecnie przebywającego prawdopodobnie w Marsylii, **poszukuje Bronisław SMAGA,** La Douane,, CARENTAN (Manche).. (1286)

Ciotki Marii SZYMCZAK, ostatnio zam. w NOEUX LES MINES blisko Béthune (P. de C.), **poszukuje Leg. 1-ére classe DOMŻALSKI Czesław,** 11-ème Cie, S.P. 53.343, T.O.E. (1289)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS